

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu 1-30

Na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct.

miesięcznie 1, 10, 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petifyty albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Naprawy:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 8 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

L W Ó W, ulica Chorażczyzny 1.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pałacu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron druku.

Zniżenie lat służby nauczycieli szkół ludowych.

Sejmowa komisja szkolna przyjęła wniosek Wydziału krajowego, żeby nauczycielom ludowym lata służby do uzyskania pełnej emerytury zniżyć z 40 na 35. Wyznajemy, że nie jesteśmy bez obawy o losy tego wniosku w Sejmie, pomimo, że ma on za sobą podwójną powagę — Wydziału krajowego i sejmowej komisji szkolnej. O ile bowiem wnosić można z tego, co się w tym przedmiocie pomiędzy posłami słyszy — gotuje się przeciw wnioskowi komisijnemu silna w Sejmie opozycja.

Byłoby bardzo ubolewania godnem, gdyby ta opozycja miała odnieść zwycięstwo. Nie ulega żadnej wątpliwości, że od roku zeszłego nadzieje nauczycieli ludowych w tym kierunku zostały tak silnie rozbudzone, że ogarnęłyby ich teraz uczucie bardzo bolesnego rozczarowania, gdyby raz jeszcze nadzieje te zawiesić miały. Kilkakrotnie sprawa ta była w Sejmie — kilkakrotnie sejmowa komisja szkolna uznała słuszność tych żądań nauczycielstwa — raz nawet upadła sprawa w pełnym Sejmie tylko jednym głosem! Kiedy Sejm uchwalał ostatnie polepszenie płac nauczycieli ludowych, była i wtedy sprawa ta poruszona, ale wówczas jeszcze Wydział krajowy, głównie z obawy efektu finansowego, oświadczył się przeciw wnioskowi. W roku zeszłym jednak sprawozdanie komisji szkolnej tak stanowczo oświadczyło się zasadniczo za tym wnioskiem, odesłanie do Wydziału krajowego tak było motywowane wyłącznie tem, że finansowy efekt tej reformy nie byłby jeszcze znany — a w Sejmie tak bez żadnej opozycji, bez protestu, sprawozdanie to przeszło — że powszechną była opinia, iż już chyba w tym roku sprawa ta żadnych trudności nie będzie przedstawiać. Nauczycielstwo więc ożywione było najlepszą otuchą, iż dawne jego najgorętsze życzenia zostaną ziszczone — a otucha zamieniła się w pewność, kiedy Rada szkolna, wprawdzie z pewnemi ograniczeniami, jednak także zgodziła się zasadniczo na 35-letnią służbę i kiedy następnie Wydział krajowy już bez żadnych ograniczeń projekt taki Sejmowi przedstawił.

Rozumiemy bardzo, że wszelka władza musi zajmować to stanowisko, iż każdy urzędnik, czy jak w tym wypadku nauczyciel, spełniać winien swoje obowiązki z całą możliwą gorliwością i usilnością, spełniać je zawsze jak umie n a j l e p i e j, bez względu, czy władza ustawodawcza lub administracyjna przychyliła się lub nie do jego prośb i życzeń. Ale ta władza z drugiej strony liczyć się powinna z motywami psychologicznymi — ona nie może swoich postanowień stosować do idealnych, ale do przeciętnych ludzi. A przeciętny człowiek jest już taki, że pod wpływem rozczarowania pewnego i zawiedzionych nadziei, zwłaszcza, jeżeli te nadzieje odnosiły się do słusznych i już jako słusznie uznanych życzeń — nie znajdzie w sobie tyle zapału do gorliwej, nieraz ofiarnej pracy, ile by go rozwinął w razie przeciwnym. Sejm więc złą przysługę wyrządziłby sprawie szkół ludowych, gdyby zawiodł nadzieje, w stanie nauczycielskim rozbudzone.

Bo miała komisja szkolna zupełną słuszność, ilekroć uznawała konieczność zniżenia liczby lat służby — a pozostała też tylko w konsekwencji swych dawnych uchwał, gdy obecnie przyjęła wniosek Wydziału krajowego. Nauczyciele szkół średnich i wyższych mają tylko 30 lat służby do pełnej emerytury. A przecież praca ich nie jest tak wyczerpująca, jak praca nauczyciela szkoły ludowej. Odbija się ona w warunkach higienicznych znakomicie lepszych niż w szkole ludowej. Liczba godzin jest znacznie mniejsza niż w szkole ludowej — liczba uczniów częściej niż w szkole ludowej — młodzież starsza, już do nauki wdrożona — pochodząca przecię-

tnie z rodzin bardziej inteligentnych, z których już do szkoły przynosi pewien wyższy poziom umysłowy i cywilizacyjny. W szkole ludowej — zwłaszcza wiejskiej — nauczyciel ma do czynienia z materiałem zupełnie surowym, z dziatwą, która już nie czytać i pisać, ale nieraz ledwie mówić umie. A jeżeli tej dziatwy jest w klasie setka albo i więcej — jeżeli ta klasa pod względem zdrowotnym uraga wszelkim przepisom — to czyż może na 40 lat starczyć sił nauczycielowi, zwłaszcza, gdy sama metoda nauki w szkole ludowej wymaga nieustannej, ożywionej czynności nauczyciela, wyczerpującej pracy, nie tylko mózgu, ale i płuc?

Zwykły zarzut, że nauczyciele ludowi wcześniej zawód zaczynają, niż średni, odpada wobec tego, że wniosek jest nie na 30-letnią, lecz na 35-letnią służbę. Ta różnica 5 lat wyrównywa zupełnie różnicę, z wcześniejszego wstępowania do służby wynikającą.

Jedynym argumentem, który obecnie przeciw wnioskowi temu przytaczany bywa — jest względ na stan finansów krajowych, na stan ekonomiczny ludności. Finanse niepewne — ekonomiczny stan kraju nędzny — więc... czekać, aż się jedno i drugie poprawi. Ale Sejm, który poprawia płace urzędników właśnie w tym roku, — tym względem ekonomicznym i finansowym zasłaniać się nie może. Bieda nauczycielska od urzędniczej mniejszą nie jest — praca nie jest mniejszą — ani też nauczyciel ludowy nie jest krajowi mniej od urzędnika potrzebny. Jeżeli znalazły się fundusze, aby polepszyć płace urzędników — muszą się one znaleźć na zapewnienie emerytur nauczycielom, których praca ciężka przedwcześnie zużywa. Budżet tegoroczny kończy się znacznie od poprzednich zwykłą — nadzieje budżetowe na rok 1899 są dobre — a na dalszą przyszłość muszą być obmyślane nowe, znaczne źródła dochodów, nie ze względu na 45.000 zł. większego wydatku na emerytury nauczycielskie, ale ze względu na krociowe inne wydatki. Niech więc nikt nie przedstawia rzeczy tak, że z powodu zniżenia lat służby miałby Sejm trudności finansowe, — bo ta trudność jest znikomo małą w porównaniu z tą, jaką inne, równie konieczne wydatki stwarzają.

Miejmy nadzieję, — że Sejm młodszy niż się nie okaże wobec tych, którym powierzył sprawę oświaty. Co dla nich robi, to robi dla szkół — a co dla szkół robi, to będzie dla przyszłości kraju zrobione.

Przygotowania wojenne Rosji.

X.

(Koncentracja armii rosyjskiej. — Przypuszczalny plan początkowych operacji wojennych Rosji w razie wojny z Niemcami i Austro-Węgrami. — Siły rosyjskie w pasie pogranicznym. — Poważniejsze translokacje. — Gubernia suwalska, jako teatr przyszłej wojny. — Siły rosyjskie w gubernii suwalskiej).

Powiedzieliśmy wyżej, że dwie ważne operacje poprzedzają rozpoczęcie działań wojennych: mobilizacja i koncentracja.

Zbadawszy warunki, w jakich odbyłaby się pierwsza z tych czynności przed dziesięciu laty, i ulepszenia, poczynione od tego czasu, zbadajmy z kolei w ten sam sposób i drugą z tych czynności, t. j. koncentrację.

Nie można badać warunków koncentracji armii, jeśli się nie wie, gdzie mianowicie ma nastąpić strategiczne rozwinięcie się tej ostatniej. Przedmiot ten trzeba koniecznie rozpatrywać w związku z jakąś hipotezą co do kierunku pierwszych operacji wojennych rozpatrywanej armii i jej ewentualnego przeciwnika.

Dla naszych celów przyjmujemy następującą hipotezę, którą niżej uzasadniamy.

Rosya, mając do czynienia z Niemcami (właściwie z częścią ich sił), Austro-Węgrami i Rumuniami, formuje początkowo cztery armie, po jednej w okręgach: wileńskim, warszawskim, kijowskim i odeskim.

Potrzebując dłuższego czasu dla skoncentrowania znaczniejszych sił w okręgu warszawskim, trzy-

ma się ona w nim z początku odpornie, natomiast występuje zaczepnie na skrzydłach.

Postępując w ten sposób, Rosya może pokrzyżować zamiary sprzymierzonych, których plan polega przede wszystkim na jak najprędzem opanowaniu Królestwa za pomocą połączenia środkowej armii niemieckiej i środkowej armii austriacko-węgierskiej na linii Brześć-Warszawa. Istotnie, armia wileńska, wkraczając do Prus wschodnich, zagraża tyłom armii niemieckiej, posuwającej się przez Ostrołękę lub Łomżę ku Białemu Stokowi i Brześciowi, armia zaś kijowska, odrzucając prawo-skrzydłową armię austriacko-węgierską ku południowym Karpatom, zmusza środkową armię austriacko-węgierską do cofania się ku Przemysławowi.

Powziąwszy taki plan operacyjny, należy skoncentrować armię wileńską w gubernii suwalskiej, armię kijowską pod Równem, Płoskirowem i Mohylowem, korpusy wreszcie okręgu petersburskiego i moskiewskiego przeważnie pod Białym Stokiem i Brześciem, w części zaś pod Równem i Zmerynką.

Ponieważ skupianie sił nad granicą już podczas pokoju ułatwia ogromnie koncentrację armii, przeto zobaczmy przede wszystkim, jakimi siłami rozporządzała Rosya w pasie pogranicznym przed dziesięć laty i jakimi rozporządza w nim obecnie.

Nazwijmy pasem pogranicznym Rosji od strony Niemiec i Austro-Węgier: Królestwo Polskie, tudzież gubernie: kowieńską, wileńską, grodzieńską, wołyńską, podolską i kijowską.

Na tej przestrzeni znajdowało się 1. grudnia 1887 r., według źródeł urzędowych: 272 bataliony piechoty czynnej i 30 rezerwowej, 242 szwadrony i setnie kawalerii, 99 baterij ośmiodziiałowych (pieszych i górskich) i 21 baterij sześciodziiałowych (konnych).

Jeżeli przypuścimy, że tylko cztery brygady rezerwowe zostały przekształcone w dywizje czynne, to przekonamy się, że 1. grudnia 1897 r. znajdowało się na tej samej przestrzeni: 404 bataliony piechoty czynnej i 60 rezerwowej, 362 szwadrony i setnie kawalerii, 167 baterij ośmiodziiałowych (pieszych i górskich) i 33 baterie sześciodziiałowe (dwadzieścia pięć konnych i ośm moździerzowych).

Z tego wynika, że w ciągu lat dziesięciu piechota i kawaleria zostały powiększone w pasie pogranicznym o 50%, artyleria zaś o 75%.

Ten rezultat imponujący został osiągnięty w części dzięki utworzeniu nowych jednostek taktycznych na rozpatrywanym terytorium, w części zaś wskutek przeniesienia pewnej liczby dywizji piechoty i kawalerii, wraz z artylerią z gubernii wewnętrznych do gubernii pogranicznych. I tak przeniesiono:

w 1888: 2-gą dywizję piechoty z gub. symbirskiej, samarskiej i kazańskiej do gub. grodzieńskiej i siedleckiej i 19-tą dywizję piechoty z Kaukazu północnego do gub. kijowskiej i podolskiej;

w 1889: nowoutworzoną 2-gą skombinowaną dywizję kozaków z Kaukazu północnego, gubernii orenburskiej i obwodu dońskiego do gubernii podolskiej;

w 1892: 9-tą dywizję kawalerii z gub. połtawskiej do gub. kijowskiej;

w 1894: 38-mą dywizję piechoty z Kaukazu południowego do gub. grodzieńskiej i 7-mą dywizję kawalerii z gub. chersońskiej do gub. wołyńskiej i lubelskiej;

wreszcie w 1895: 5-tą dywizję piechoty z gub. czernihowskiej do gub. wołyńskiej.

Oprócz tego przeniesiono kilka pojedynczych pułków kawalerii, jak n. p. 46-ty pułk dragonów z Kaukazu do Płocka, 3-ci pułk kozaków uralskich z Uralska do gub. płockiej itd.

Translokacje powyższe miały na celu ułatwienie przewozu wojska ze wschodu nad granicę zachodnią w razie wojny; oprócz tego, w samym pasie pogranicznym w ciągu ostatnich lat dziesięciu dokonywane były nieustannie translokacje ku granicy. Badając te translokacje, dochodzi się do wniosków ciekawych i pouczających: na ich podstawie właśnie można przeniknąć do pewnego stopnia plan operacyjny na początku wojny, powzięty przez sztab generalny rosyjski, — plan, który wyżej naszkicowaliśmy. Ważną w tym względzie wskazówką jest budowa nowych dróg żelaznych i szos.

Przyjrzyjmy się więc dyslokacji wojsk rosyjskich w przyjętym przez nas pasie pogranicznym obecnej i z przed dziesięciu laty, oraz teatrowi pierwszych działań wojennych w przyszłym konfliktie orężnym Rosji z jej zachodnimi sąsiadami.

Powiedzieliśmy wyżej, że armia wileńska ma

dzis się prawdopodobnie koncentrowała w gub. suwalskiej.

W gubernii tej budują obecnie trzy linie kolejowe: Grodno—Olita—Kowno, Olita—Suwałki i Grodno—Augustów. Pierwsza z nich, równoległa do granicy pruskiej, posiadać będzie trzy odnogi, ku tejże granicy prowadzące: dwie wyżej wymienione i trzecią: Kowno—Wierzbolowo, linię oddawna istniejącą. Kolej ta (Grodno—Kowno) będzie połączona z koleją warszawsko—petersburską za pomocą już istniejących linii: Kowno—Landwarowo i Olita—Orany i będzie stykać się z nią w Grodnie.

Oprócz tego zbudowano w ostatnich czasach lub budują w gub. suwalskiej lub w bliskim z nią sąsiedztwie całą masę szos strategicznych, że wymienimy:

- 1) Olkeniki (st. dr. ż. War.-Pet.) — Olita—Sereje—Łozdzieje—Szypliszki,
- 2) Orany (st. dr. ż. War.-Pet.) — Merecz—Lejpuny—Sereje i Lejpuny—Kopciowo,
- 3) Grodno—Lipsk—Augustów,
- 4) Grodno—Dąbrów—Goniadz,
- 5) Kalwarya—Krasna—Łozdzieje—Sejny—Augustów,
- 6) Dąbrów—Lipsk—Sopoćkinie,
- 7) Rotnice—Merecz—Olita—Kronie—Żyżmory—Koszedary (st. dr. ż. Libawa—Komny).

Szosa te, których długość wynosi około 600 wiorst, tworzą wraz z dawnymi arenę strategiczną: Olita—Kalwarya—Augustów—Grodno, przeciętą w kierunku mniej więcej równoległym do granicy pruskiej przez trzy linie szos: 1) Kalwarya—Suwałki—Augustów, 2) Krasna—Łozdzieje—Sejny—Augustów i 3) Olita—Sereje—Kopciowo—Lipsk, a w kierunku prostym do granicy przez cztery szosy: 1) Olita—Krasna—Kalwarya, 2) Sereje—Łozdzieje—Szypliszki, 3) Kopciowo—Sejny—Suwałki i 4) Grodno—Lipsk—Augustów. Jasną jest rzeczą, że Rosya dlatego tak przygotowała gubernię Suwalską do działań wojennych, że jej armia, oparta o Niemen, zamierza operować w kierunku Królewca. Takie znaczenie ma systematyczne powiększenie sił wojennych rosyjskich w gub. Suwalskiej już w czasie pokoju, jakie widzimy w ostatnich czasach.

Przed dziesięciu laty w gub. Suwalskiej konsystowały trzy pułki 2-iej dywizji kawalerii z dwiema bateriami konnymi i 5-ta czterobatalionowa brygada strzelców; czwarty pułk 2-iej dywizji kawalerii konsystował w Wilnie, 3-cia dywizja kawalerii zajmowała swymi pułkami Kowno, Rossienie, Wornie i Libawę.

Obecnie trzy pułki tej ostatniej dywizji konsystują w gub. Suwalskiej lub prawie w niej, bo w Jurburgu (tuż nad granicą pruską, na brzegu Niemna), i na dawnych leżach — w Worniach — pozostał tylko pułk kozaków tej dywizji, sławny z uśmierzenia „buntu” w Krożach; 2-ga dywizja kawalerii jest cała skoncentrowana w gub. Suwalskiej. Dwa pułki (z Kowna i Wilna) przeniesiono do niej w roku zeszłym. Obie te dywizje, jak wiemy, zaopatrzone są w konie pociągowe już podczas pokoju.

Co się tyczy piechoty, cała 26-ta dywizja konsystowała w Grodnie, cała zaś 27-ma w Wilnie. Obecnie jeden pułk pierwszej stoi załogą w Augustowie, a jeden pułk drugiej w Olicie; nadto zamierzone jest przeniesienie całej dywizji 27-mej wraz z artylerią do Olity i Suwałk, ponieważ dywizja ta ma utworzyć z dywizją 26-tą jeden korpus. W Kownie po dawnemu konsystuje cała dywizja 28-ma. Przypominamy wreszcie, że 5-ta brygada strzelców składa się obecnie z pułków dwubatalionowych i posiada własne trzy baterie.

Konkurs „Słowa Polskiego” na feljeton.

Wydawnictwo *Słowa Polskiego* postanowiło rozpiścić konkurs na pracę feljetonową, która mogłaby pomieścić się w odcinku jednego numeru naszego pisma, a mimo nie-dużych rozmiarów, zainteresowała ogół.

Za główny warunek konkursu, stawiamy lekką formę utworu i treść zajmującą, przy-czem zgoda nie krępujemy autorów wyborem tematu — byle feljeton nie przekraczał 200 wierszy druku.

Termin do nadsyłania prac (pod adresem redakcyi *Słowa Polskiego*, ul. Chorążczyzny 1.17 we Lwowie) naznaczamy do dnia 1-go kwietnia b. r.

Każdą z prac nadesłanych we właściwym terminie, odpowiadającą powyższemu warunkowi, a uznaną przez redakcyę za godną ogłoszenia drukiem, umieścimy w odcinku *Słowa Polskiego*.

Prace zakwalifikowane do druku, ogłaszać będziemy z dopiskiem „feljeton konkursowy”, atoli bez nazwiska autora, tylko przy-taczając godło. Dlatego nazwiska autorów mają się znajdować w kopertach zamkniętych, załączonych do rękopismów — a zawierających na zewnętrznej stronie godło, jakim opatrzone rękopism.

Sąd konkursowy stanowi sama publiczność.

Każdy z czytelników naszych, po przeczytaniu feljetonów konkursowych, zechce zawiadomić nas pisemnie o tytule utworu, który mu się najbardziej podobał.

Skoro wyczerpie się już plon konkursu, obliczymy głosy i przyznamy nagrodę autorowi tego feljetonu, który najbardziej się podobał czytelnikom; wówczas też dopiero ogłosimy, po otwarciu kopert, nazwiska nagrodzonych autorów.

Pierwszą nagrodą za najlepszy feljeton, przyznana największą liczbą głosów czytelników, wynosić będzie

sto koron.

Nadto cztery feljetony, na które poza pierwszą nagrodą padnie najwięcej głosów, otrzymają również nagrody, w stosunku do liczby głosów, mianowicie: 60, 40, 30 i 20 koron.

Wszystkie feljetony konkursowe, drukiem ogłoszone w *Słowie Polskim*, zarówno nagrodzone, jak i nienagrodzone, otrzymają honorarium w wysokości 5 ct. od wiersza.

KRONIKA.

Lwów, 12 lutego.

Jutro :

- 13 lutego. Niedziela, *Kat.*
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 23 rano, zachód o godzinie 5 minut 9 wieczorem.
- Dnia tego roku 1846 uwięziono we Lwowie 36 kierowników spisku.
- O godzinie 3 1/2 popołud. w teatrze hr. Skarbka „Dwie sieroty”.
- O godz. 4 1/2 popołud. w Domu robotniczym wykład popularny.
- O godz. 5 wiecz. w „Skale” odczyt dyr. Baranowskiego, potem zabawa.
- O godz. 7 1/2 wieczór w teatrze hr. Skarbka „Żydówka”.
- O godzinie 8 wiecz., w szkole Staszica wieczorek welniany Tow. pedagogicznego.

Jutro rano, mimo niedzieli, wyjdzie nadzwyczajny numer „Słowa Polskiego”.

W dniu dzisiejszym przypada setna rocznica śmierci smutnej pamięci ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego w Petersburgu.

Sprawa biskupa Symona. Z Warszawy pi-szą do *Czasu*: Jest wszelka nadzieja, że sprawa ks. biskupa Symona pomyślnie będzie załatwioną i że on ostatecznie zasiądzie na stolicy biskupiej w Płocku. Natomiast nie potwierdza się wiadomość o zamiarze utworzenia nowej diecezji odeskiej.

Bal prasy. Znakomitą dekoracyę pozyskał komitet urządzający sobotni bal prasy w postaci różnokolorowego światła elektrycznego, którem oświeconą zostanie mała sala kasynowa. Dogodność tę zawdzięcza komitet uczynności p. Schneidra, właściciela jednej z sąsiednich realności. Podczas kotyliona snopy elektrycznego, różnobarwnego światła spadną z galerii również na wielką salę podczas odbywającej się w niej „Walki dzienników”, która tym razem dzięki pomysłowości znakomitego wodzireja p. Stanisława Zelenkiego sprawić będzie widok zarówno interesujący jak estetyczny... Z tego też powodu, by uzyskać więcej czasu dla kotyliona, skrócono pierwszą część porządku tańców, tak iż pauza nastąpi już po pierwszym mazurze, poczem rozpocznie się bezpośrednio kotylion, podczas którego kapela 30 pp. odegra wiankę z najnowszych walców.

Kasyno otrzyma na bal prasy tak wspaniałą i tak oryginalną dekoracyę, jakiej jeszcze w tym karnawale nie miała żadna zabawa.

Z karnetu balu prasy.

Nitkę szczęścia w locie chwyta,
Złotą nitkę, a nie pyta,
Zkąd i dokąd płynie,

Nim w balowej, dusznej sali,
W sztucznych ogniach się przepali
I pierzechnie i minie!... *Zawrat.*

Wczorajsza pogadanka w Kole literackim nie przyniosła wiele nowego. Omawiano przeważnie kwestye polityczne, znane z pism codziennych, a proces paryski zajął przeważną część wieczoru.

Gustaw Fiszer, długoletni ulubieniec publiczności lwowskiej, przebywszy ciężką chorobę, przyszedł już do zdrowia, i jak donieśliśmy po krótko, daje jutro, w niedzielę, wieczór humorystyczny w „Sokole”. Będzie to jeden z tych miłych wieczorów, które od lat wielu cieszą się stałym powodzeniem u publiczności, spieszącej zawsze chętnie dla spędzenia kilku godzin wśród serdecznego śmiechu dzięki humorowi wyjątkowego artysty. Jutro prócz znanych monologów, jak „Rajsower, afisz”, „Gadulski ma głos”, usłyszy m.

czasem jakiś nowy kilim w małej sali kasyna — i oficjalna sztywność od dołu do góry... Wiesz co, przerabiać to ze cztery razy na tydzień — ah, to można zgłupieć.

— A czemuż księżę nie natchniesz u licha nowymi pomysłami swych wiernych poddanych?

— Mych „wiernych poddanych”? Żartuj zdrów! Gdyby choć jednemu „wiernie”, do upadłego hulac się chciało! Wierzą mi, nie ma kim, i nie ma czem tańczyć. Jeszczeby się dziś z nimi na nogi nie mieniał! I — czy uważałeś — jest jakaś przerażająca degrengolada w budowie i we wzroście. Wyobraź sobie, na jednej z zabaw, była pierwsza para taka maciupenka, że mówiono, iż aranżer wjechał parą kucyków do sali. Ta przynajmniej hulala jak para Wołodyjowskich, ale zresztą, kręci się to, jak po nakręceniu sprężyny, a błędnie zamiast się rumienić, hektycznie robi piersiami, o twarzach marmurowych, nie mówiących nic, bez wyrazu, bez uśmiechu, bez ognia w oczach!... A, cóż to oni sobie myślą, że taniec, to pańszczyzna? W moim państwie nie było i nie ma pańszczyzny! Ogląda towarzyska, zapal i humor — oto trzy naczelné przykazania kodeksu karnawałowego — lecz tych trzech przykazania coraz mniej się trzymają.

— Księżę jesteś niesprawiedliwym, masz jakieś lepsze wspomnienia i to cię stronnictwo usposabia.

— No, nie czytałeś, jak to jakiś danser, chcąc wyrazić danserce swą niecierpliwość, że ich kółko kotylionowe nie nadchodzi, zapytał ją: „Czy pani siedziała już kiedy na rozżarzonych węglach?”

ECHA.

LXXII.

Już zamaczałem pióro, ażeby zacząć pisać „Echa” gdy wtem odezwał się dzwonek u drzwi. Weszła do pokoju figura, którą pierwszy raz w życiu widziałem, pełna fantazyi i oryginalności. W każdym szczególe toalety uderzała chęć zewnętrznego błyszczenia, policzki były lekko różem muśnięte, oczy świejące jakimś sztucznym ogniem, elegancja i wykwinność, poza którą ukazywała się jednak to rozdarta podszywka, to urwany guzik, to obcas nieco wykrzywiony. Krokiem podrygującym, pomimo widocznej już siwizny, posuwał się ku mnie.

— Z kimże mam przyjemność?

— Nie poznajesz mnie? — rzekł zasadzając monokl z uśmiechem przeżytego bywalca — A znałimy się dobrze! Jestem księżę karnawał.

— Ah, co za spotkanie! w mej odludnej pracowni...

I prosiłem go siadać.

Rzucił się na fotel ze stęknieniem ulgi, jak gdyby miał nogi okrutnie stańczone.

— Mam do pana pretensyę, nawet urazę i żal... Jak można o dobrych znajomych tak zapominać. Zajmujesz się wszystkim, nawet Aztekami, tylko nie byłeś łaskaw wspomnieć ani razu o mnie...

— Ah, mille pardons! Nie wiedziałem Mości Księżę, że ci może na tem zależeć. Tyle ci robią codziennie reklamy po dziennikach, tyle w imieniu

twojem przyrzekają i tyle nie dotrzymują, że sądziłem, iż jesteś aż nadto przesycony...

— Tak, tak, wzmianek dużo, jak próżnych papierków karmelkowych, lecz treści mało. Nikt mi się bliżej nie przypatrzył, a ty, stary...

— Za pozwoleniem! Jesteśmy w równym wieku...

— O nie, mój drogi, bo ja się co roku odmładzam. Co roku zjem meszek z kilkunastu podlotków i wyprowadzam je na balowe panny, co roku puszczałem nową partyę akademików na woskowane posadzki, od czasu do czasu schrupię trochę fortunki jakiegoś bon-vivanta, który przyjedzie z prowincyi, żeby sobie pobrykać — i to mnie odmładza.

— A przecież widać w księciu jakies znużenie... Bodaj nawet, czy nie zmarszczki...

— Oh, oh! Niedyspozycya chwilowa, bo wiesz — ale to tylko w zaufaniu — jestem troszeczkę znużony.

— Znużony? Wśród dźwięków muzyki i płasów bezustannych? Czy to być może?

— Widzisz, mój drogi, nudzi mnie pewien szablon, który pragnąłbym zmienić, a z którego nie pozwalają mi się wyswobodzić. Każdy, kto ma iść na bal, wie już naprzód, co go czeka. Zaproszenie kartonowe z podpisami dziesięciu gospodarzy, z których zaledwie dwóch przypomniał sobie, że tego wieczora we frak się ubrać potrzeba — cały szereg patrones i gospodyń, wymienionych hucnie w gazetach, z których tylko ta i owa ma zamiar pokazać swą nową toaletę — jakiś nowy fasonik porządków tańców —

Rękawiczki damskie, balowe od 4 do 20 guzików długości, wachlarze, Escharps i narzutki balowe poleca

Magazyn nowości pod firmą

E. Machajski. Lwów

nowość: „Pan Pistoński, myśliwy, jakich mało“. Monolog p. Fiszera przeplatać będą produkcje p. Chulawskiej i p. Szymańskiego (śpiew) oraz p. Baranowskiej sole skrzypcowe. Na zakończenie odegraną zostanie komedyjka jednoaktowa „Nie mów hop aż przeskoczysz“, w której prócz p. Fiszera wezmą udział pp. Woleńscy, artyści sceny Skarbowski. Bilety są do nabycia w cukierni Bienieckiego.

I inni... Krakowski organ antysemitki *Głos Narodu* ma w naszym mieście szczególnego korespondenta. Dla znających stosunki nie lada niespodzianką był list pana Zet we wczorajszym numerze wspomnianego dziennika. Mieści się tam reklama dla nowo założonego „Banku ludowego i związkowego“, który przedstawiono w *Głosie* jako instytucję ultra-chrześcijańską. A stało się to w ten sposób, że ze spisu członków Rady nadzorczej pominięto tendencyjnie pięciu żydów, a do nazwisk wymienionych chrześcijan nie dodano, co zaczęli; korespondent nie wspomniał, że dwóch tych panów ma brzydki zwyczaj ogłaszania bilansów po niemiecku, że dwóch innych prowadzi pewne towarzystwo żydowskie, gdzie w sobotę biura są zamknięte, że jeden z nich wreszcie jest prezesem żydowskiej instytucji, w której dyrekcja składa się z samych żydów. Widać, że korespondentowi lwowskiemu musiało wiele zależeć na tej reklamie, skoro tak sprytnie wkręcił ją do antysemitckiego organu, przemilczając, iż w owym nowym banku jest pięciu żydów i kilku filosemitów, w dyrekcji zaś trzech żydów i dwóch katolików, wśródistratorów wreszcie jest trzech żydów i jeden katolik. Krywają się oni pod skromną szyfrą „i inni“, zamykającą poczet chrześcijańskich członków Rady nadzorczej wymienionej instytucji.

Przy sposobności skromne pytanie: Czy prawdą jest — jak twierdzi korespondent — iż czełogodny ks. arcybiskup Issakowicz ma zamiar poświęcić lokal tej ultrakatolickiej instytucji, której naczelnym dyrektorem jest dr. Jekeles?

Bronia zakazana nie jest rewolwer krótszy, niż 18 centymetrów (7 cali wiedeńskich), jak to wyjaśnia *Wiener Ztg.*, a więc nie należy go stawiać na równi z krucicą tych wymiarów w myśl §. 2. patentu o bronie.

Na szlaku Borki Wielkie-Grzymałów wstrzymano ruch wszelkich pociągów na czas nieograniczony z powodu wielkich zawiei śnieżnych.

Olbrzymi wyrok. Wyrok w procesie komarniańskim — jak donoszą gazety ruskie — dopiero w tych dniach został wygotowany i będzie doręczony oskarżonym i ich obrońcom, mającym wnieść zażalenie nieważności. Skarga na wysokość wymiaru kary już została wniesiona przez adw. Humieckiego. Wyrok komarniański jest olbrzymi: obejmuje 66 arkuszy pisma, a ponieważ ma być doręczony w 72 egzemplarzach, przeto trzeba nań było 4.752 arkuszy papieru, obejmujących 19.008 litografowanych stron.

Straszna śmierć. Hryćko Kryniu Andrusiak, pomocnik przy tartaku w Pistyniu, na Bukowinie, osobistość znana przy wszelkich wyborach, krzykacz i zawalidroga, zakładając dnia 29 stycznia b. r. pas transmisyjny, zaplątał się końcem koszuli o oś koła, które pochwytywszy nieszczęśliwego, miażdżyło go częściami. Łamało mu ręce, nogi — on żył, rozgniatło brzuch i żebra — żył i ratunku wołał — aż łbem trzasnął w wał poprzeczny — wtedy zginął! Z ciała całego ludzie zebrali kawałki tulowiu porzucane.

Ucieczka. Funkcjonariusz tartaku parowego w Dornie, na Bukowinie, niejaki K., człowiek żonaty, pozostawił młodszą małżonkę, a sam umknął za granicę w towarzystwie panny J., córki szanowanej rodziny. Panna była pełnoletnią i przed ucieczką pod-

niosła złożony w czerniowieckiej Kasie oszczędności posag swój w kwocie kilku tysięcy zł.

Reduta artystyczna. Skutkiem odwołania reduty „Sokola“, odbędzie się reduta artystyczna w sobotę dnia 19 bm. Z tego powodu zapowiedziany w Kole literackim na sobotę wieczór z tańcami odbędzie się we czwartek dnia 17 bm.

Kolejowy wieczór z tańcami na kolwak. zainteresował żywo inteligencję naszego miasta. Zajęcie to zupełnie słuszne — bo komitet dokłada wszelkich starań, aby 15 b. m. zgromadzić w salach Kasyna mieszczańskiego całą elitę naszego grodu. Postarano się o wykwiłtne, gustowne udekorowanie sali, a karniki będą zawierały mnóstwo artystycznych chochlików.

Wieczór z tańcami Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy wszechmocy lwowskiej odbędzie się dnia 16 b. m. w Kasynie miejskim.

„Rodzina“ w Winnikach odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 13 b. m. o godzinie 3 popołudniu w pomieszkaniu prezesa oddziału.

Posady katechetów obrz. grecko-katolickiego są do obsadzenia przy gimn. V. we Lwowie i niższym gimn. w Brzeżanach, obrz. rz. kat. przy gimn. V. we Lwowie. Termin do końca lutego r. b.

Zgubiono. W nocy z 8 na 9 w drodze od hotelu Georga do głównego dworca p. A. zgubił z fiakra, lub mu skradziono, torbę ręczną, w której znajdowały się przybory toaletowe i jeden egzemplarz powieści Abgar Soltana p. t. „Panna Siekierczanka“. Uprasza się uczciwego znalazcę o złożenie tej torby w Administracji *Słowa Polskiego*, gdzie będzie udzielone odpowiednie wynagrodzenie.

† Kornel Horodyski, poseł do Rady państwa, b. poseł Sejmowy, właściciel dóbr ziemskich, cieszący się ogólnym poważaniem dla wysokich swych zalet obywatelskich, umarł wczoraj we Lwowie po krótkiej chorobie. Wyprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy odbędzie się jutro popołudniu z domu przy ul. Małeckiego.

Zmarli: W Skalicie, Ludwik Wedrych, pocztmistrz, przeżywszy lat 53.

W Czerniowcach, Andrzej Józef Lippert, em. star. radca skarbowy, członek Rady miejskiej.

W Wadowicach górnych, ks. Stanisław Gencarz, miejscowy proboszcz, w 77 roku życia, w 46 kapłaństwa.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 8 lutego b. r. Reiter Teresa, żona krawca, lat 55, uwiad starczy. — Haget Filipina, córka cieśli, mies. 1, niezbyt żóładka. — Mayer Jan, weterynarz wojsk., lat 53, uwiad żóładka. — Riedl Karol, kapitan emeryt., lat 58, zapalenie mózgu. — Klein Mikołaj, bez zająca, lat 58, gruźlica płuc. — Grubski Edward, żebrak, lat 60, uwiad starczy. — Goszytka Józef, zarobnik, lat 58, gruźlica. — 1 wypadek śmierci przedwcześnie urodzonego. Razem 8 osób.

Dnia 9 lutego b. r. Nadel Gedalie, były kamieniarz, lat 72, uwiad starczy. — Stachów Stefania, córka zarobnika, lat 8, zapalenie błon mózgu. — Sonnenschein Estera córka blacharza lat 2, zapalenie błon mózgu. — Mniszek Jadwiga, córka urzędnika Wydziału kraj., lat 13 wada serca. — Ertel Oskar, syn urzędnika kolej., lat 3, odra. — Rotter Franciszka, wdowa po restauratorze, lat 66, wada serca. — Eisenstein Jakób Chaim, syn sługi szkol., mies. 6., zapalenie płuc. — Koczut Wasyl, zarobnik, lat 37, gruźlica płuc. — Brzytwa Rozalia, córka zarobnika, lat 2, zanik ogólny. Razem 9 osób.

może się obudzi większy interes dla tańca. Mogłbyś nareszcie puścić lansirę, a wyciągnąć z kąta menueta i gawota, albo przyswoić jeszcze coś innego z państwa Terpsychory — tylko rusz konceptem, mój drogi książę!

— Możebym ja się zabrai do zmian, ale dla kogo, dla kogo! Tu u was towarzystwo przedstawia mi się jak mydło, wystawione u mydlarza na sprzedaż. Tu kawałek i tam kawałek, wszystko pokrajane, porozdzielane, bez związku, choć wszystko mydło. Jakże chcesz, żeby się ta młodź bawiła, kiedy się pierwszy raz widzi na sali balowej. Czy masz gdzie jakie salony towarzyskie, gdzieby się łączyły i szlachta i inteligencja, sfery urzędnicze i miejskie? Gdy się to przypadkiem zjedzie na sali balowej, to patrzy na siebie, jak rorogi i obmawia się wzajemnie. Kiedy nie ma cały rok towarzyskiego życia, to ja wam go w sześciu tygodniach nie stworzę.

— To też, jak słyszę, większe balenie bardzo się powiodły?

— Powiem ci na ucho, że gorzej niż zwykle. Tylko tam, gdzie tańczą w kółkach ściślej ze sobą związanych zwawiej idzie zabawa. Nie bądź borsukiem, nie siedź ciągle w swojej norze, to się sam przekonasz. U księcia namiestnika taka była ochota i taki bufet, że jeszcze o świecie rozchodzić się nie chcieli. W „Kole literackim“, choć mała salka, hulają i śmieją się swobodnie, jak w domu, a w „Klubie pocztowym“ tak samo. Tego roku zapanowała tam szczególniejsza ochota. Wieczorki klubu wiodą prym przed innymi. Bo też wszystko zna się tam

Sejm krajowy.

24 posiedzenie 3 sesji VII. okresu.

Lwów, 12 lutego.

Zagajenie. — Petycje. — Odpowiedź na interpelacje.

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 55. Sekretarz Niezabitowski odczytał spis petycji. Poseł Bojko poparł petycję gmin Żalipie i Podlipie w pow. Dąbrowskim o przeniesienie do innego okręgu sądowego. — Komisarz rządowy radca dworu hr. Łos imieniem rządu a p. dr. Hoszard imieniem Wydziału kraj. dali odpowiedź na kilka wniesionych w ciągu bieżącej sesji interpelacji mniejszej wagi.

Sól kuchenna. — Trzecie czytanie.

P. Warzecha uzasadniał swój wniosek o wezwanie rządu do zarządzenia, by w wszystkich salinach, gdzie wyrabia się sól warzonka, zostały zaprowadzone formy na pół topki, równające się 1/2 kilo-wagi, aby przez to umożliwić nabycie soli nawet najbardziej ubogiej ludności, której na zakupienie całej topki nie stać.

Wniosek odesłano do komisji solnej.

Następnie przyjęła Izba w trzecim czytaniu projekt ustawy o podziale lub regulacji gruntów wspólnych. (Sprawozdawca p. Pilat).

Nowe domy we Lwowie.

Po usunięciu z porządku dziennego (na wniosek p. Pinińskiego) dwóch punktów porządku dziennego, w przedmiocie zmiany statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych, oraz w sprawie regulacji plac urzędników Wydziału krajowego — uchwalił Sejm zgodnie z wnioskiem komisji budżetowej (sprawozdawca p. Goldman) ustawę o uwolnieniu na przeciąg lat dwudziestu od krajowych i gminnych dodatków do państwowego podatku domowo-czynszowego dla tych 164 domów na obszarze królewskiego stołecznego miasta Lwowa, które będą przebudowane w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Minimum parceli katastralnej.

Wreszcie przyszedł na porządek dzienny, tyle razy już odkładany projekt ustawy, ustanawiającej w myśl wniosku p. Pilata minimalną rozległość parcel katastralnych (sprawozdawca p. Wiktor Władysław Czaykowski).

Sprawę tę omawialiśmy już obszernie w naszym piśmie — przeto nie zatrzymując się teraz dłużej przy projekcie ustawy, podamy jedynie, o ile możliwości jak najtreściwiej, przebieg rozprawy.

Pierwszy przemawiał — wbrew zwyczajowi, przyjętemu w Sejmie, sprawozdawca p. Czaykowski, prosząc przeciwników projektu, by traktowali rzecz ze spokojem i bez uprzedzenia.

Po nim mówił p. Veyhinger. Wykazał rzeczowo niepraktyczność projektu, którego poszczególne postanowienia sprzeczą się z ustawami państwowymi, tak, że nawet taki projekt nie mógłby otrzymać sankcji. Chcąc oszczędzić dalszej pracy Wydziałowi krajowemu i komisji, nie przyjmując mowca odesłania projektu do ponownego zbadania, lecz wnosi wprost przejęcie nad nim do porządku dziennego (oklaski).

Bardzo energicznie wystąpił przeciw projektowi prezes klubu ludowego p. Bernadzikowski. Pod koniec swej mowy wyraził się, iż tendencją ustawy jest stworzenie wiejskiego proletariatu bezrolnego, aby w ten sposób dostarczyć taniego robotnika dla większych właścicieli.

wzajemnie, wszystko wykonywane jest z pocztową ścisłością, szybkością i oszczędnością, przy taniej pocztowej muzyce, a to wszystko umożliwia tanią i niewymuszoną zabawę. Kostiumowy wieczorek przed kilku dniami, na którym przeszło 80 par stanęło jeszcze nad ranem do kadryla, był mi najmielszym. Oczywiście, jako w klubie pocztowym, był tam także jakiś mały „pocztylion miłości“ — *postillon d'amour* — który rozdawał dowcipne bileciki. Małżonkowi, co ma piękną żonę, wręczył taką epistolę:

„Cudnym tworem przyrody byłaby niewiasta, Gdyby codziennie nie chciała... pieniędzy do miasta“.

Kawalerowi wręczył list ekspres tej treści:

„Drogi Panie! (List ekspres)
Smutków twoich nadszedł kres!
Ona koło ciebie blisko,
Chętnie zmieni swe nazwisko“.

Innego zaś przestrzegali:

„Strzeż się! Małżeństwo to jest wielka wojna,
Najlepiej o tem w „Małce“ opowie ci „Jojna“.

A panience dawał praktyczną radę:

Gdy chłopiec pokusa...
Prosi o całusa,
Dajże mu słodkiego...
Ale od Czyńskiego —

który, jak wiadomo „całuski“ bardzo tanio sprzedaje.

Sentymentalnemu kawalerowi mówił zaś:

Kochaj się, bo to nie grzech,
Śmiechem srebrny witaj śmiech,

Wyborny w smaku koniak włoski naturalny produkt z wina włoskiego, dużą butelkę po 1 zł. 25 ct. poleca jedynie **JAN MUSZYŃSKI, Lwów, Rynek 40.** (2 butelki na posełkę 5-kilogramową).

Zarzut ten spotkał się z głośnym protestem ze strony prawicy.

Po przemówieniach ruskich posłów Wachnina i Nowakowskiego przeciw projektowi, zamknięto dyskusję, postanowiono jednak na wniosek p. Pilata nie wybierać generalnych mówców, lecz pozwolić, aby wszyscy zapisani do głosu (t. j. 7 posłów) mogli wypowiedzieć swe zdanie.

P. Klemensiewicz, posilkując się również rzeczowymi argumentami, popierał wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektem.

P. Pilat bronił gorąco projektu, polemizując z poprzednimi mówcami. P. Bernadzikowskiemu na jego zarzut co do tendencji projektu odpowiedział, że zarzut ten niczem nie jest uzasadniony. Przeciwnie, celem projektowanej ustawy jest stworzenie pewnej liczby silnych, zdolnych do życia i egzystencji włościan.

P. Piniński odparł również z oburzeniem zarzut p. Bernadzikowskiego. Jeż li kogo z członków komisji podejrzewa poseł Bernadzikowski o złą wiarę i nieuczciwość, to powinien go wymienić po imieniu. Co do samej sprawy, to mówca uważa ją za niedojrzałą jeszcze i dlatego wnosi odesłanie projektu do Wydziału krajowego.

P. Merunowicz wykazywał, że rozdrabnianie gruntów nie wpływa wcale na upadek rolnictwa. Mowca oświadcza się za odesłaniem sprawy całej do Wydziału krajowego dla dokładniejszego zbadania.

P. Średniawski uważa przeprowadzenie zasady niepodzielności gruntów za niemożliwe. Kwestya ta da się rozwiązać jedynie przez podniesienie przemysłu i danie ludności nowych źródeł zarobku. Mowca będzie głosował za przejściem do porządku dziennego.

P. Kramarczyk sądzi, że projektowana ustawa jest nie na czasie; oświadcza się za przejściem do porządku dziennego.

W podobnym duchu przemawiał p. Milan. Godzina 2¼. Posiedzenie trwa dalej. Rozpoczyna mówić sprawozdawca.

Proces Zoli.

Paryż 12. lutego. Dalszy ciąg rozprawy piątkowej:

Gen. Pellieux w opałach.

Po kontrowersie między Zolą a gen. Pellieux, rzuca cały szereg pytań obrońca Labori.

Labori. Czy owa zawołowana, tajemnicza dama nie obdarzała także i Picquarta listami? Czy listy te miały pewne podobieństwo do listów przesyłanych Esterhazy'emu.

Pellieux. Istotnie, było pewne podobieństwo, chociaż dosyć nieuchwytnie.

Labori. Może doszła pana wiadomość o korespondencji poufnej między gen. Gonse a Picquartem?

Pellieux. Tak jest i czyniąc z tego użytek, zawiadomiłem natychmiast ministerstwo wojny.

Labori. Pan był członkiem sądu wojkowego. Czy interweniowałeś pan w czasie przemówienia adw. Leblois?

Pellieux. Naturalnie i to z upoważnienia prezydenta i komisarza rządowego.

Labori. Czy Leblois nie protestował przeciw tej interwencji, jako prawnie niedozwolonej?

Gdy się zchmurzą szczęścia sny,
Naucz się żałować ły.

Widzisz więc, że się bawiono z humorem, czego już dawno w państwie mem nie bywało.

— Szkoda, żeś mnie książkę nie zaprosił, bo i ja lubię humor. Jeżeli jednak „branża komunikacji” znalazły przywilej dobrego bawienia się, to przypuszczam, że wieczorek pod godłem koła ze złotymi skrzydłami, na który zaprasza dyrektorka kolei państwowej, powinien także dobrze wypaść — tem bardziej, że to wieczorek na dostarczenie świeżego powietrza czarnohorskiego dla biednych dzieci sług kolejowych. Czy zapraszasz Mości książkę?

— Rozumie się, mój kochany! Przyjdź, zwłaszcza że...

Tu książkę nachylił się do mego ucha i szepnął mi w dyskrecyi, że powinienem to zrobić, bo wstęp kosztuje tylko 2 zł., a familijny bilet 5 zł., podczas gdy gdzie indziej biorą od familii aż 10 zł. a od pojedynczego śmiertelnika trzy papierki.

Zmęczony przyduższą rozmową zakaszał się mój miły gość, spojrzął na zegarek, a że miał jeszcze pięć posiedzeń komitetów balowych, zerwał się z fotelu (w czem mu nieznacznie byłem pomocny, podsunawszy rękę pod ramię, ze względu na zrujnowane nogi).

— Tylko, *mon cher*, dyskrecya, dyskrecya przedewszystkiem! Nie pisz o tem nigdzie!

— Rozumie się! — rzekłem drzwi zamykając i jak państwo widzicie, dotrzymałem tajemnicy.

Ach, ach! Lecz dzisiaj bal prasy.

— Jakobie! Dawaj frak, krawatkę, rękawiczki...

Cef.

Pellieux. Nie mogę dać na to wyjaśnienia, gdyż działa się to na tajnym posiedzeniu.

Dalej bada Labori, czy Leblois nie podał faktów, na podstawie których mógłby domagać się uzupełnienia śledztwa.

Pellieux. To tajemnica urzędowa.

Labori. A może prezydent sądu wojennego chciał decyzję w tej sprawie pozostawić trybunaliowi?

Pellieux. Stanowczo nie.

Wchodzi Picquart.

Generał Gonse utrzymuje, że Gribelin był wżorem urzędnika, wtajemniczonym we wszystkie arkana ministerstwa wojny. Gribelin dowodził, jak wiadomo, że Leblois studiował w gabinecie Picquarta tajne akta sprawy Dreyfusa.

Major Lautt zeznaje, że Picquart kazał złożyć podarte kawałki papieru i według nich odfotografować list, ale w ten sposób, żeby na fotografii zatrzeć miejsca podarte. List ten miał pochodzić — według przekonania Picquarta — od Esterhazy'ego.

Sensację budzi wejście Picquarta. Zjawia się w mundurze. W generaliach podaje, że ma lat 44 — a mieszka w twierdzy Mont Valerien.

Ten ostatni szczegół wywołuje wśród obecnych poruszenie.

Labori. Co pana skłoniło do wdrożenia poszukiwań?

Picquart opowiada, że w maju 1896 r. wpadły w jego ręce kawałki kartki poufnej. Mając osobiste podejrzenie przeciw majorowi Esterhazy'emu, polecił kawałki złożyć Lauttowi i one go jeszcze bardziej utwierdziły w żywionem przekonaniu. Esterhazy był pod względem prowadzenia prawdziwie *enfant terrible*. Wydawał dużo, szukał ciągle świeżych pieniędzy, zaniedbywał się w służbie. Picquart podzielił się spostrzeżeniami z swoim szefem, który go upoważnił do prowadzenia dalszego śledztwa. Na podstawie zestawienia pisma Esterhazy'ego z pismami owego *bordereau* doszedł do przekonania, że Esterhazy jest autorem nieszczęsnej kartki anonimowej.

Picquart przedstawił pismo Esterhazy'ego majorowi Paty de Clam i Bertillonowi, szefowi działu antropometrycznego w prefekturze policyi. Bertillon wówczas zawołał: Gardło daję, że to autograf Dreyfusa. Paty zaś utrzymywał, że autograf wyszedł z pod ręki Macieja Dreyfusa. Ogłoszenie sprawy w pismach i podanie w *Matin* podobizny *bordereau* utrudniły Picquartowi prowadzenie w dalszym ciągu śledztwa. Następnie wysłano go do Tunisu, — a listy do niego adresowane przyjmowano i fotografowano, kiedy wrócił do Paryża, uczuł się opłatanym całą siecią intryg. Dlatego udał się do Leblois'a; wręczył mu listy gen. Gonse. Na każdym kroku spotykał się z różnemi łamigłówkami. Gen. Pellieux badał go, czy nie zajmuje się przypadkiem spirytyzmem. Przedkładano mu jakieś fantazyjne raporty policyi.

W dalszym ciągu skarży się świadek, że gdy żądał przesłuchania wskazanych przezeń osób, odmówiono jego życzeniu, a Ravary zamiast zająć się zbadaniem winy Esterhazy'ego, zwrócił się przeciw Picquartowi.

Zarzuca Picquart następnie Lauthowi, że rozmyślnie przedstawia fakta w nieprawdziwym oświetleniu. Rewizję przedsięwzięto u Esterhazy'ego na rozkaz nie Picquarta, lecz jego szefa. Agent, który rewizję wykonał opowiedział świadkowi, że u Picquarta znaleziono mnóstwo popiołu ze spalonych papierów i przyniósł kartkę z napisanemi kilku wyrazami. Miała ona służyć do porównania pisma.

Gdy Picquart skończył mówić, odezwały się w sali głośne brawa przygłuszone protestami.

Intermezzo.

Gdy rozprawę wznowiono, zabrał głos prezydent, aby odczytać pismo, w którym doniesiono mu, że do sali weszły osoby nie będące jurystami, a przystrojone w togi jurystów. Prezydent oświadcza, iż po porozumieniu z izbą adwokacką, zarządzi energiczne środki, aby coś podobnego nie zdarzyło się na przyszłość.

Dalsze przesłuchanie Picquarta.

Teraz dalej przesłuchiwało pułkownika Picquarta. Gdy Esterhazy rozgłaszał pomiędzy znajomymi, że on (Picquart) jest autorem telegramu, noszącego podpis „Georges”, świadek zawiadomił o tem komendanta Tunisu i ministerstwo wojny, żądając by mu (P.) wytoczono śledztwo.

Jako szczegół charakterystyczny podnosi Picquart, iż owe listy, przedstawiające go w niekorzystnym świetle, znalazły pomieszczenie w pismach, subwencyonowanych przez ministerstwo wojny.

Ośrodkowo określił następnie Picquart zadania biura informacyjnego. Pytanie Laborego, czy powierzone Picquartowi jaką misję co do procesu Dreyfusa, — prezydent usunął, — sam zaś Picquart pozostawił bez odpowiedzi pytanie, czy uczestniczył w owym procesie w charakterze zastępcy ministra wojny.

Na dalsze zapytania Laborego Picquart odpowiada: Szefowi swemu dał znać, iż Esterhazygo podejrzewają o autorstwo wiadomego *bordereau*. Co do

dowodów winy, to prócz *bordereau*, innych nie było. Aby nie dopuścić do udowodnienia winy Esterhazygo musiał Picquart stać się kozłem ofiarnym. Esterhazy sam nie mało przyczynił się do tego, miał jednak współników, którzy dzielnie mu dopomagali. Mówiono, że Picquartowi rozmyślnie przeznaczono w Afryce niebezpieczny posterunek, aby się go pozbyć. Picquart temu zaprzecza; posterunek jego nie groził niebezpieczeństwem. Co do dokumentu, użytego dla przekonania członków sądu wojennego o winie Dreyfusa, to świadek widział ów dokument w ręku generała Pellieux, lecz o treści nie mówić nie może, gdyż zmusza go do milczenia zaprzysiężona tajemnica służbowa.

Wobec ostatniej uwagi żąda obrońca Labori, by gener. prokurator wyrobił u ministra wojny zwolnienie Picquarta co do tego wypadku od tajemnicy. Obrona bowiem przywiązuje wielką wagę do tego zeznania.

Teraz bada Picquarta przewodniczący na okoliczność, czy Leblois bywał u niego w biurze. Picquart przyznaje, że tak było istotnie, tego jednak nie pamięta, by Leblois wertował kiedy u niego w aktach.

„Jeżeli zająłem się sprawą Dreyfusa, kończy Picquart patetycznie, to jedynie dlatego, ponieważ tak dyktowało mi sumienie”.

Gribelin nie cofa swych oskarżeń.

Przesłuchiwany ponownie archiwaryusz ministerstwa wojny Gribelin, obstaje przy twierdzeniu, że Picquart i Leblois przeglądali tajne akta wojskowe. Gribelinowi wydało się także podejrzanem żądanie, z jakim raz przyszedł doń Picquart, a mianowicie, aby na jakimś akcie wycisnął pieczęć z datą wcześniejszą, niż wypadła.

Picquart temu zaprzecza.

Ani on ani Gribelin nie odstępują od swych zeznań.

Scysya i odroczenie rozprawy.

Po ponownem przesłuchaniu majora Lautha, który przepuszcza, że Picquart dlatego kazał mu odfotografować list Esterhazygo tak, by śladu podarcia nie było widać, ponieważ wobec przełożonych chciał się pochwalić, że list przejął na pocztę. (Picquart zaprzecza i faktowi i wnioskowi), — zeznaje dalej gen. Pellieux.

Opowiada on znowu o bezprawnych rewizjach, przedsięwziętych przez Picquarta u Esterhazygo.

Pellieux. Ależ to pan właśnie przetrząsałeś wszystko u Picquarta!

Uwaga ta wywołuje wrzawę w audytorium i daje powód do ostrego starcia Laborego z generałem.

Poczem rozprawę odroczone do dnia następnego.

Demonstracye.

Mimo przedsięwziętych przez rząd środków ostrożności, demonstracye przeciw Zoli przybrały wielkie rozmiary. Po bóje jego zwolenników z przeciwnikami wiele osób odniosło skaleczenia.

Gdy Zola wsiadł do powozu, otoczyły go tłumy i ścigały na znacznej przestrzeni, wołając: „Na śmierć! Do wody z nim!” Także przed domem Zoli, strzeżonym przez władzę bezpieczeństwa wznosił tłum wrogie okrzyki.

Na bulwarze sebastopolskim panikę wśród tłumy wywołał wystrzał, jaki nagle usłyszano. Jak policyi udało się stwierdzić, dał ognia z rewolweru pewien pomocnik fryzjerski, którego też ścigają.

Z szczególną zacięłością szalały tłumy na bulwarze Voltaire, wybijając szyby, gdzie się tylko dało. Jakiś służący został zraniony.

Aresztowano wiele osób.

Telegramy „Słowa polskiego”.

Wiedeń, 12 lutego. Przybył tu dziś prezydent ministrów węgierskich bar. Banffy, którego cesarz przyjął przedpołudniem na audyencyi.

Wiedeń, 12 lutego. Cesarz kazał wczoraj zakomunikować sobie o stanie zdrowia chorej księżnej Klementyny Sasko-Koburskiej. Wczorajszego wieczora przybyła tu z Riume jej córka, arcyksiężna Klotylda.

Stan zdrowia księżnej Klementyny od wczoraj niezmienniony.

Wiedeń, 12 lutego. *Reichswehr* donosi z Pragi, że rząd znajduje się w matni. Z szeregow niemieckich nie ustąpił duch radykalny — a i Młodocześni skłonni są do opozycji. Zaraz przy wyborze prezydenta Izby napotka rząd znaczne trudności. Katolicka partya ludowa domaga się miejsca w prezydium. Wybór Attensa nieprawdopodobny. Kaizl odrzuci propozycję wiceprezydentury. Młodocześni upierają się przy wyborze Kramarza. Wśród takich chaotycznych stosunków, staje się coraz prawdopodobniejszym rozwiązanie Rady państwa i rozpisanie nowych wyborów.

Wiedeń, 12 lutego. *Deutsch. Volksbl.* donosi, że szlachta feudalna stara się utrzymać i wzmożenie Młodocześni w oporze przeciw Gautschowi. Dlatego to hr. Thun, który objął rolę pośrednika bawi

PIJCIE
dla wzmocnienia żołądka
i pobudzania apetytu

Cognac stomachique (ziołowy).

Cała faszka 2 zhr. pół faszki 1 zhr. próbne faszki 30 i 18 ct

DRUGUERYA
LEONA MENKESA
ulica Kaźmierzowska l. 19.

w Wiedniu. Na miejscu decydującem panuje niechęć wielka z powodu zachowania się Młodoczechów upoważniono Gautscha do wydania rozporządzeń językowych. nawet bez porozumienia się z nimi.

Wiedeń, 12 lutego. *Arbeiter Ztg.* oświadcza, że dla Gautscha pozostaje jeszcze jedyne wyjście: zwołać Radę państwa i przedłożyć natychmiast ustawę językową.

Wiedeń, 12 lutego. Związek pań chrześcijańskich urządził w czwartek zgromadzenie protestowe przeciwko Zoli.

Budapeszt, 12 lutego. *Pester Lloyd* donosi z Wiednia, że prezydent budapeszteńskiej kurii królewskiej, Verdesy, który objął godność węgierskiego sędziego rozjemczego w sprawie Morskiego Oka, przybył tam we środę i konferował z prezydentem lwowskiej apelacji, Tchórznickim, w kwestyi wyboru prezydenta sądu rozjemczego. Nie osiągnięto porozumienia, czy prezydent ma należeć do stanu sędziowskiego, czy też do dyplomatów. Po porozumieniu się wzajemnem, będą sędziowie dalej odbywać konferencye.

Frankfurt, 12 lutego. *Frankf. Ztg.* donosi z Konstantynopola, że rząd rosyjski wezwał we czwartek sultana do wymienienia kandydata na stanowisko gubernatora Krety.

Sofia, 12 lutego. Książę bułgarski odjechał do Wiednia do łóża chorej matki, księżnej Klementyny Sasko-Koburskiej.

Petersburg, 12 lutego. Stan zdrowia ministra hr. Murawiewa polepszył się. Wysypka zmniejszyła się.

Chrystiania, 12 lutego. Prezydent Storthingu Steen powołany został do króla dla omówienia sytuacji politycznej. Konferencya trwała trzy kwadransy.

Belgrad, 12 lutego. Minister spraw wewnętrznych postanowił wysłać pewną liczbę urzędników policyjnych celem fachowego wykształcenia za granicę.

Były minister sprawiedliwości v. Milovanowicz został ze służby państwowej całkowicie usunięty.

Belgrad, 12 lutego. W Ueskuebie przybierają utarczki pomiędzy Serbami a Bułgarami coraz ostrzejszy charakter.

Konstantynopol, 12 lutego. Ambasada rosyjska podjęła na nowo usilne starania celem doprowadzenia do skutku pojednania między bułgarską a grecką cerkwią. Na razie zabiegi te rozbijają się o opór egzarchy Józefa.

Konstantynopol, 12 lutego. Sultán wydał komendantowi armii tesalskiej, Edhemowi baszy, nakaz, by niezajętych dotąd punktów nie obsadzał, chyba w wypadkach nieodzownej konieczności.

Bombay, 12 lutego. W ubiegłym tygodniu zmarło tu znowu 1113 osób na dżumę. Ogólna śmiertelność doszła do 2067.

Dziwisz się...

Dziwisz się, że zdejmuję czapkę przed kościołem; Pytasz, skąd taki zapal do pokory wziąłem? Mój drogi, rozmaite gusta rządzą nami: Ja czapkę przed Bogiem, ty, przed prezesami, I mam ten zysk, całując świątyni bożych stopnie, Że mnie nikt, w złym humorze, z łaski swej nie kopnie.
M. Rodół.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

„Święto Jordana“ we Lwowie uplastycznili w piękny rysunek znany artysta-malarz, obecnie prof. tutejszej szkoły przemysłowej, p. Rejchan. Reprodukcyę chwili, w której kielich z wodą święconą wręczony zostaje: ks. namiestnikowi Sangusze i marszałkowi hr. Stan. Badeniemu, znajdujemy w ostatnim numerze lipskiej *Illustr. Zeitung*.

P. Wanda Landowska, dobra pianistka z Warszawy, koncertowała w tych dniach z powodzeniem w Berlinie.

P. Edmund Hertz z Warszawy dał przed tygodniem koncert w „Singakademie“ w Berlinie. Grał w towarzystwie orkiestry Filharmonii. Krytyka chwali go bardzo, wobec czego zamierza dać jeszcze jeden koncert d. 15 bm.

Antoni Katski dał w ostatnich tygodniach dwa koncerty w syberyjskim mieście przemysłowem Kurbanie w gub. Tobolskiej. Przedtem koncertował sędziwym mistrz w Petropawłowski w okręgu akmołińskim w zachodniej Syberii, przyjmowany wszędzie owacyjnie. Polacy, zamieszkałi na Syberii obdarzają wszędzie znakomitego rodaka upominkami.

W berlińskiej „Sing-Akademie“ odbył się dnia 9 lutego koncert Józefa Wieniawskiego wspólnie z prof. Joachimem; program wypełniły wyłącznie nie-drukowane jeszcze kompozycje Wieniawskiego.

Nowy przekład „Pana Tadeusza“. Z Paryża donoszą do warszawskiego *Słowa*: Prof. Gasztowt, dobrze znany tłumacz różnych dzieł Mickiewicza na język francuski, przedsięwziął obecnie całkowity przekład „Pana Tadeusza“. Pierwsza księga ukazała się w styczniowym zeszytach tutejszego miesięcznika *Le Bulletin Polonais*. Rozpoczyna się temi słowy:

Patric! Il est de toi comme de la santé,
Pour savoir tout ton prix pour sentir ta beauté,
Il faut l'avoir perdue, Aussi je puis décrire
Tes charmes, aujourd'hui qu'après toi je soupire.

Mielśmy dotychczas dwa tłumaczenia „Pana Tadeusza“ na język francuski Kornela i Racina, jedno prozą (Ostrowskiego), drugie bardzo słabe, wierszem (hr. Al. Przędzickiego pod pseudonimem p. de Noir Isle). Talent i erudycja prof. Gasztowta pozwalają spodziewać się, że nowy przekład odda w zupełności piękno i charakter wielkiego dzieła. Całkowite tłumaczenie ukaże się w ciągu obecnego roku w „Biuletynie“, poczem wydane zostanie w oddzielnej odbitce.

Rozstrzygnięcie konkursu. Onegdaj w Warszawie sąd konkursowy, złożony z członków komitetu Tow. sztuk pięknych i artystów-malarzy, rozstrzygnął sprawę przyznania nagród za dzieła, nadesłane na tegoroczny konkurs warszawskiego Tow. w dziale malarstwa i rzeźby. Po dłuższych naradach, sąd konkursowy wydał orzeczenie następujące: A) W dziale malarstwa; nagrody pierwszej w sumie rs. 400 nie przyznać żadnej z prac nadesłanych. Natomiast utworzyć dwie drugie nagrody, każda po rs. 200, z których jedną przyznać Józefowi Pankiewiczowi za trzy płótna, drugą zaś Kazimierzowi Wasilkowskiemu za obraz większych rozmiarów p. t. „Żądze“. Do nagród w listach pochwalnych zakwalifikować trzy płótna: Stanisława Żukowskiego „Chmurzy się“; Sylweryusza Saskiego „Kabalarka“ i Czesława Tańskiego „W nieznanej drodze“. B) W dziale rzeźby: Nagrody pierwszej w sumie rs. 400 również nie przyznać żadnej z rzeźb nadesłanych. Nagrodę drugą w kwocie rs. 200 przyznać Henrykowi Gliencsteinowi, zaś list pochwalny pannie Maryi Gersonównie. Nadto sąd konkursowy zalecił wystawione poza konkursem „Kartony witrażowe“ Stanisława Wyspiańskiego do nagrody pieniężnej w kwocie rs. 400.

„Quo Vadis“ w nowym wydaniu. *Słowo* warszawskie pisze: Mamy przed sobą przeszliczny egzemplarz nowego w 2 tomach wydania „Quo Vadis“ w języku angielskim, nadesłany Henrykowi Sienkiewiczowi, przez amerykańską firmę Little Brown and Comp. w Bostonie (Amer. Póln.). Całkowity tytuł tego przepysznego wydania brzmi tak: „Quo Vadis“. A Narrative of the Time of Nero by Henryk Sienkiewicz — Translated from the Polish by Jeremiah Curtin. New Edition. With Maps of Ancient Rome, and Photographures from Pictures by Howard Pyle, Edmund H. Garrett and Evert Van Mynden and from Ancient sculptures. — Boston. Little Brown and Company MCCCCXCVII. Egzemplarz, nadesłany H. Sienkiewiczowi, jest jednym z 10 zbytkowych, odbitych przed drukiem, na papierze czerpanym. Oprawny w śliczną okładkę z białego pergaminu, ze złotymi medalionami Nerona. Przyozdobiony pysznym portretem autora, mapami Rzymu, planami domów Petroniusza i Aulusa, oraz licznymi fotografurami z bardzo udatnych obrazów malarzy amerykańskich, ilustrujących różne sceny z powieści, tudzież z antyków rzymskich (Neron, Poppea, Otton, Galba).

Z dobrego źródła wiemy, że dzieła Sienkiewicza wogóle, a szczególnie też „Quo Vadis“, cieszą się w Ameryce niesłychanym powodzeniem. Firma Little Brown rozprzedała przeszło 200.000 egzemplarzy nieoprawnych swego wydania „Quo Vadis“. Zaznaczyć też trzeba, iż firma ta za prawo wydania swego przekładu, mogąc nie płacić nic, płaci Sienkiewiczowi od każdego sprzedanego przez siebie egzemplarza. Dobrowolne to honorarium przyniesie autorowi znacznie więcej, niż honorarium, jakie wziął i weźmie za wydanie polskie.

Siemiradzki — Sienkiewicz. W Petersburgu w sali akademii nauk wystawiony został nowy obraz H. Siemiradzkiego. W liście, opublikowanym w gazetach rosyjskich, Siemiradzki broni się przeciw przypuszczeniu, jakoby temat do tego obrazu był wzięty z powieści Sienkiewicza „Quo vadis“. „Doszło do mej wiadomości — pisze Siemiradzki — że wśród publiczności krąży pogłoska, jakoby temat mojego obrazu był zapożyczony z powieści Sienkiewicza „Quo vadis“. Pogłoska ta zupełnie jest nieprawdziwą, gdyż obraz ten obmyślany był przeze mnie jeszcze w r. 1885 i wtedy zrobiony jego szkic farbami olejnymi nabyty został przez hr. Jana Bispinga, ohywatela z gub. Kowieńskiej. Obraz zatem powstał znacznie wcześniej od wspomnianej powieści. Myśl zaś spożytkowania tego tematu powstała z książki Ernesta Renana „Antychryst“, w której znalazłem odsyłacze o przytoczonych poniżej przeze mnie pisarzach starożytnych. Temat obrazu wzięty został z opowiadania Klemensa Rzymskiego i Rigina. Epizod ukazania się na arenie rozścieczonego byka z przywiązana doń młoda dziewczyna chrześcijańska, przypominał takąż karę, wymierzoną mitycznej królowej Cyrci przez jej pasierbów Amfiona i Cetyusza. Dziewczyna, przywiązana do byka sznurami, owinięta w kwiaty, napół nieżywa ze strachu, wstydu i bólu fizycznego. Zwierzę zabite przez gladiatorów, cieknie krwią. Widowisko ukończone. Nerona zanieśli na arenę na noszach wyzłaczanych niewolnicy numidyjskiej. Zbliżył się on, w towarzystwie prefekta pretoryjnego strasznego rozpustnego Tigellina i kilku dworzan, do trupa męczennicy chrześcijańskiej i rozkoszuje się niezwykłą i plastyczną pięknoscia odтворzonej przez grupę mitologicznej“.

Modrzejewska. Czytamy w warszawskim *Kur. Codziennym*: Wobec krążących pogłosek o zatrważającym stanie zdrowia znakomitej artystki naszej Heleny Modrzejewskiej, zwróciliśmy się z zapytaniem do naszego korespondenta w Chicago, od którego otrzymujemy wiadomość, datowaną z dnia 26 stycznia r. b., a donoszącą, że po przebyciu istotnie ciężkiej choroby, stan zdrowia artystki jest obecnie zupełnie zadowolniający. Z nadesłanych nam dwóch fotografii, zdjętych już po chorobie, widać, że p. Modrzejewska wygląda doskonale. Ukończywszy występy w Chicago, uwieńczone świetnem powodzeniem, artystka udaje się do New-Yorku, gdzie wystąpi w „Magdnie“, „Maryi Stuart“, „Damie kameliowej“ i „Makbecie“. Stamtąd wróci do Chicago.

Gustaw Fiszler. Ze szpitalnej celi. Listy do kolegów, Lwów 1898. Ten Fiszler zaczyna fiszlerować... dowcipował ktoś w czasie czytania ładnej, gustownie wydanej książeczki znakomitego artysty. A cóż to znaczy? — A tam jest wszystko. i boleść i radość i śmiech i łza i nawet ciężka atmosfera karbolu, unosząca się nad łóżkiem szpitalnem. W książeczce króluje nieład, — prawdziwie artystyczny — ale on stopniuje właśnie urok „Listów“. Te listy — to garść wspomnień, wydobytch z szarej przeszłości i przepuszczonych przez pryzmat szczerzego serdecznego uczucia. Wspomnienia te są szkicowane, robione węglem, wyrażając się po malarsku, — ale ich artystyczne kontury są tak dobre i estetycznie stonowane, — że rzucają jeden obraz po drugim żywo, plastycznie. Bardzo piękna jest n. p. krótka sylwetka Zamoyskiego.

Prawda, tu i owdzie rozbrzmiewa skarga, czy narzekanie na zdeptanie praw artysty, na wyrwanie go z tej atmosfery kulis, którą oddechał, — ale to narzekanie, będące ironicznym potępieniem teraźniejszych stosunków teatralnych zaprawione jest tak „szubienicznym“ humorem, że przestaje być osobistym, — a staje się czysto psychologicznym. Do trzech listów dołączono obrazek p. t. „Malarze na plebanii“. Nowelka, nacechowana ogromną pogodą i wiernem uchwyceniem stosunków partykularza, — gdzie wszystko drzemie, — a dopiero jakiś niezwykle wypadek, jak n. p. konieczność odświeżenia pokoju, sprawia prawdziwe zaburzenie i niszczy spokój codzienności. (al).

Na ostatniem posiedzeniu polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika mówił prof. dr. Laska: „O metodach i instrumentach obserwacji geodynamicznych“. W niezwykle jasnym i treściwym wykładzie przedstawił prelegent obecny stan badań ruchów powierzchni ziemi i to tak ruchów przypadkowych (trzęsień ziemi), jak i okresowych, zależnych od pozycyi księżyca i słońca względem ziemi, a wreszcie ruchów bardzo drobnych, chociaż dających się jeszcze śledzić i mierzyć, których powodów jednakże dotąd nie znamy. Przedstawił dalej model wahadła poziomego, używanego do mierzenia zmian w nachyleniu powierzchni ziemi do poziomu, tudzież przyrząd, służący do zaznaczenia i zapisania chwili rozpoczęcia się trzęsienia ziemi. Wreszcie przyrzekł przedstawić wkrótce wyniki pomiarów, wykonanych w obserwatorium szkoły politechnicznej, zapomocą dokładnych przyrządów, w które ma rząd zaopatrzyć to obserwatorium, jako stację doświadczalną do badań geodynamicznych. Prof. Pawlewski przedstawił wyniki najnowszych swoich prac nad fluorescencją, które stwierdzają, że podana przez Mayera jako warunek fluorescencji zawartość w drobinie grupy łtowej, lub pierścienia pironowego nie jest przecież warunkiem koniecznym. W końcu zwrócił się prof. Niedzwiedzki uwagę na najnowszą publikacyę inżyniera Otokiego, zawartą w pismach petersburskiego Tow. przyrodników, która wykazuje, że niekonieczne słusznem jest rozpowszechnione mniemanie, jakoby lasy przyczyniały się do utrzymania wilgotności gruntu. Badania bowiem wykonane w gubernii woroneskiej zapomocą wierceń wśród lasu i przyległego stepu stwierdziły, że poziom wody pod lasem leży znacznie niżej, aniżeli pod stepem.

Rocznica Mickiewiczowska. Komisya pomnikowa centralnego komitetu lwowskiego dla obchodu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, odbyła wczoraj, na uniwersytecie, pod przewodnictwem rady dworu prof. Ludwika Cwiklińskiego, kilkogodzinne posiedzenie. Po ożywionej i wyczerpującej dyskusyi, w której sprawę pomnika Mickiewicza we Lwowie rozważono wszechstronnie, powzięła komisya szereg uchwał. Mianowicie zapadła przedewszystkiem uchwała, ażeby w jak najkrótszym czasie wznieść Mickiewiczowi we Lwowie pomnik, ażeby sprawę tę z całą energią przeprowadzić, a akcyę przygotowawczą rozpocząć niezwłocznie. Następnie uchwalono, że pomnik ten ma być kolumną, w rodzaju kolumny Zygmunta w Warszawie. Iżne grono osób będzie zaproszone do składu komisji pomnikowej, a sprawa zbierania składek ma być powierzona także komitetowi pań. Następne posiedzenie komisji, odbędzie się w przyszłą niedzielę, t. j. od jutra za tydzień.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

G. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28

szczotki do sukien, włosów, zamiatania, froterowania i wszelkie inne w wielkim wyborze i po najtańszych cenach.

Zjawiska astronomiczne w lutym.

Słońce przebiega w ciągu miesiąca lutego na ekliptyce od długości 312° 40' do 339° 55', t. j. 27° 15', i przechodzi 18 lutego ze znaku Wodnika do znaku Ryb. Ruch słońca jest obecnie jeszcze dosyć szybki, gdyż odległość ziemi od słońca po przejściu jej 2 stycznia przez punkt przysłoneczny jeszcze jest stosunkowo mała, lecz wzrasta z każdym dniem, słońce zbliża się szybko z półkuli południowej do równika, mianowicie od 17° 1' w połowie miesiąca południowe zbowrozenie zmniejsza się do 7° 51'. Równolegle z tem długość dnia wzrasta od 9 g. 28 m. z początku miesiąca do 10 g. 56 m. na końcu. D. 28 lutego wschód słońca jest o godzinie 6 min. 45, zachód o 5 m. 41.

Księżyc znajduje się d. 1 w punkcie odziennym swej drogi. Zbliżanie się jego do ziemi i powiększanie się fazy jednocześnie odbywa się do d. 6, kiedy ma miejsce pełnia, następnie faza się zmniejsza i 13 jest ostatnia kwadra, d. 17 księżyc przechodzi przez najbliższy punkt swej drogi, t. j. punkt przyziemny, d. 20 jest nów, a 28 1-sza kwadra.

Z planet w lutym niewidzialnym jest tylko Mars, ponieważ znajduje się nad poziomem jednocześnie ze słońcem. Merkury widzialnym jest w końcu miesiąca przed wschodem słońca, d. 11 jest w połączeniu z Marssem, a 19 z księżycem. Wenus widzialną jest w początku miesiąca jako gwiazda poranna, d. 5 znajduje się w punkcie odsłonecznym swej drogi, a 15 znajduje się w połączeniu górnym ze słońcem. Od tej chwili zaczyna zachodzić po słońcu i ku końcowi miesiąca zachodzi około 20 minut po słońcu, lecz widzialną jeszcze nie jest. Jowisz widzialny jest przez cały miesiąc. Na początku miesiąca wschodzi około 10 wieczorem, zachodzi około 4 rano, na końcu miesiąca wschodzi około 8, a zachodzi około 2 po północy. Dnia 10 Jowisz znajduje się w połączeniu z księżycem. Zaśmienie księżyców Jowisza w lutym będzie 29, z których 16 przypada na pierwszy księżyc, 8 na drugi, 4 na trzeci i 1 na czwarty. Saturn świeci w południowo-wschodniej części nieba, gdzie wschodzi na początku miesiąca około w pół do czwartej, na końcu jednakże już około 2. Dnia 14 znajduje się w połączeniu z księżycem. Uran znajduje się w bliskości Saturna, wschodzi zatem i zachodzi prawie jednocześnie z nim. Neptun znajduje się w gwiazdozbiornie Byka i świeci większą część nocy.

O północy górują gwiazdozbiory Raka i Węża wodnego (z nie naokolic biegunowych), w zenicie o północy znajdują się mniejsze gwiazdy Wielkiego Wozu.

Luty jest ciekawym miesiącem pod względem kalendarzowym. Za czasów rzymskich był on ostatnim miesiącem roku, pierwszym zaś był marzec. Rachowano na lata księżycowe po 354 dni, z których na 4 pierwsze (wielkie) miesiące przypadało po 31 dni, na następne po 29 dni, a dla ostatniego lutego zostało tylko 27 dni. Kiedy Cezar zaprowadził rok słoneczny po 365 dni i po 366 co lat 4, 11 dni, o które rok się przedłużył, porozkładano na różne miesiące. Lutemu dostały się dwa dni, miał on zatem 29 dni. Lecz kiedy cesarz August piątemu miesiącowi (dzisiejszemu lipcowi), który miał dni 31, na cześć Cezara nadał imię „Julius“, a następnie senat postanowił szósty miesiąc, który miał tylko dni 30, nazwać mianem cesarza „Augustus“, więc, aby miesiąc Augusta nie ustępował w nieczem miesiącowi Cezara, dodano mu jeden dzień, który odebrano i tak już biednemu lutemu. Od tego czasu ma on ciągle dni 28, a tylko co czwarty rok dodaje mu się jeden dzień.

Koronka i haft.

W chwili, kiedy moda lubować się zaczyna koronkami i haftem, niejednego zająć może historia powstania i rozwoju tych robót, które coraz bardziej zyskują w dziedzinie nie tylko samego przemysłu, lecz także sztuk prawo obywatelstwa.

Powstanie koronek, jak wogóle sztuk wszystkich a nawet i rzemiosł ukrywa tajemnica. To tylko pewne, że kolebką koronkarstwa są tak bardzo dla sztuk pięknych zasłużone Włochy, a czas, w którym napotykamy pierwsze ślady tych robót, przypada na początek wieku piętnastego. Jakiemi drogami stawiało to dziecko renesansu pierwsze kroki, nie jest nam znanem. Nazwa *Tornete* lub *Trina*, którą pierwotnie w włoskim języku oznaczano koronkę, wyraża właściwie rąbkowanie lub bramowanie; jeszcze wyraźniej wskazuje to nazwa *Merletti* lub *Merli*.

Królowa mórz, Wenecja, była w wieku XVI, także i mody królową i ona to pierwsza podniosła koronkę do znaczenia ozdoby strojów, a w ogóle rozwoju koronkarstwa ma wielką zasługę. Nietylko jednak strój ozdobiony koronkami, lecz nawet pracowanie nad mozołną koronką, stało się modnem w Wenecyi, a najznakomitsze damy dużo czasu poświęcały temu zajęciu. W Wenecyi też otrzymały koronki swoje odrębne cechy — stały się wyrobem, przez którego *à jour* miała przebiegać zaróżowiona białeść cery, lub tło materii.

Pierwotne wyroby były, jakkolwiek wiele czasu wymagały, przecież bardzo proste. Brano kawałek materii, wyciągano z niej nitki, a pozostałe wiązano krzyżow — i była koronka. Z czasem powstały inne rodzaje, z których wenecka pół-wypukła koronka, otrzymała w sztuce godność dekoracji renesansowej. Robota jej wymagała wiele cierpliwości i sztuki, nietylko bowiem nasuwała się tu trudność z braku odpowiedniego rysunku, który biegł zupełnie swobodnie, lecz także brzegi kwiatów, liści i szypulek były bardzo wyszukane. Powierzchnię wewnętrzną wzoru kwiatowego pokrywały tysiące drobnych nitek i miejsca ażurową tkaną wyrabiane. Najwyższym jednak wyrazem ówczesnej sztuki koronkarskiej, jest wyrób w ornamentyce często napotykaną różę, która była dziełem prawdziwie eterycznym i delikatnym, jak sieć pajęcza.

Motytem głównym koronek wyrabianych w Genui było ziarno owsa.

Razem z renesansem włoskim dostało się koronkarstwo do Niderlandów i zakwitło tu niezwykle i wspaniale. Stopniowo rozszerzyło ono swoje panowanie we Francyi, Niemczech i Austrii, a nad Renem stało się jednym z głównych rodzajów zarobkowania w klasztorach żeńskich.

Dzięki filantropijnej działalności Barbary Uttman, pochodzącej z bogatej rodziny patrycjuszów norwimberskich, która założyła szkołę koronkarstwa, sposobem klocekowym, stało się ono od połowy XVI w. głównym źródłem dobrobytu okolic gór kruszcowych. W ubogich chatkach górali pracą tą zajmowały się nietylko kobiety starsze, ale również małe, ledwie pięcioletnie dzieci, które z całem przeświadczeniem swego położenia, ujmowały w drobne rączki klocki potrzebne przy koronkarstwie, by zapracować na kawałek chleba.

Roboty ztąd pochodzące były nawet we Francyi bardzo poszukiwane.

W Polsce, jakkolwiek moda noszenia koronek już od połowy XVI. stulecia, przez wielu panów, zwłaszcza tych, którzy kończyli studia we Włoszech przyjęta została; a później razem ze strojem francuskim szeroko rozpostarła swe panowanie, wyroby nie doszły nigdy do szerszego rozwoju, a zagranicę w zamian za koronki oddawać musiano złoto.

Ale z czasem upadło dobroczynne znaczenie koronkarstwa i dla tych okolic, w których przez dwa przeszło wieki dawało utrzymanie tysiącom biednych. Razem z wrastającą konkurencją i wynalazkiem maszyn opadły ceny tak nisko, że najpracowitszy robotnik z trudnością tylko zarobić mógł dziennie 15 do 20 ct. Wyroby maszynowe, choć o wiele mniej trwałe, są jednakże tak doskonałym naśladownictwem mozołnych koronek ręcznych, że często najlepszemu znawcy mogą w błąd wprowadzić. Jak wielką jest różnica między tą cichą pracą biednych rąk, a głośnień warczeniem maszyn, jakie dziwne uczucie owiewa nas, gdy z małych ubogich izb wejździemy do dużych, pełnych ruchu sal fabrycznych. Tam monotonna, ledwie dosyć szalny kłopot obracanych w rękach kłocków, tu ogłuszający lęk i szum maszyn, — tam naiwne bajki i smętne opowiadania z ciemnej przeszłości urozmaicają pracę, ówde ostre, często trywialne żarty.

Nie samo jednak koronkarstwo przeszło do dziedziny przemysłu domowego, młodszą gałęzią tegoż jest hałciarstwo, przy pomocy krosien. Dokładnej daty powstania i tutaj trudno znaleźć. Pierwotnie haftowano wyłącznie na tiulu — były to mianowicie firanki, szarfy i welony. Haft ostatnich, zwłaszcza ślubnych, był często równie kosztowny, jak kunsztowny.

W r. 1864 zaczęto haftować tybety, następnie i inne materie, jak surah, mervilleux, gros-grain i ryps; natomiast haftowanie tiulów praktykuje się coraz rzadziej. Przed kilku laty bardzo modne były aksaminne damskie kołnierze, haftowane perłami z czarnego szkła.

Haftom i koronkarstwu poświęcały się w okolicach górskich kobiety i dzieci, lub także wielu mężczyzn, którzy w lecie zajęci w lasach, porą zimową brali w swe ostre spracowane palce cieniutkie nitki jedwabiu, by wyrobić wzorzysty haft.

Niestety, w ostatnich latach już i ten przemysł domowy musiał ustąpić wielkiemu przemysłowi fabrycznemu.

Maszyny — olbrzymie nogi, na których kroczy postęp naszego stulecia, depeczą nielitościwie pracą ręczną, nie bacząc ile lez i nędzy wysięla ich ślady. Tysiącom wydzierają chleb na to, by wzbogacić jednostki, a wszystko pod chorągwią postępu. To jakby przeciwieństwo tej siły, „która zawsze stwarza dobre, pragnąc złego“.

Stela.

Rozmaitości.

Ks. Karol Teodor bawarski, bawiący, jak wiadomo, w Biskra, w Algeryi, dokonał w tych dniach bardzo udanej operacji: zdjęcia katarakty. Pacjentem dostojnego lekarza był szeik, który z wdzięczności ofiarował mu konia. Książę jednak daru nie przyjął; poprzestaje na używaniu szlachetnego zwierza, na którym odbywa łowy. Córka księcia, Zofia, jest przy nim asystentką.

Dwie podróżniczki. Dwie damy francuskie przed Towarzystwem geograficznym w Lille zdawały w tych dniach sprawę z ciekawej podróży. Udały się najprzód do Moskwy, Petersburga, następnie zwiedziły północne wybrzeże Norwegii, Laponię, brzegi morza Białego, Archangielsk i Rosyę północną. Stamtąd powróciły znowu do Moskwy, przejechały przez całą Rosyę Europejską, przepłynęły morze Kaspijskie, podążyły następnie do Samarkandy, Buchary i perskiego Khorassanu i wreszcie wróciły do Europy koleją transkaspjską. W Aschabadzie podróżniczki spotkały swą rodaczkę, dawną modystkę z przedmieścia Saint-Denis, utrzymującą obecnie hotel na pustyni, w środku Azji.

21) NA PODGLU POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Jan pojechał na święta Bożego Narodzenia do brata do Ruszczy, gdzie miał się zjechać z matką. Ruszczy były wprawdzie rodzinnym miejscem Jana ale widok ich sprawiał na nim raczej przykre, niż przyjemne wrażenie, od czasu jak brat jego August zbawił stary dwór, w którym się wychował, i wystawił nowy, tak zwany zamek w stylu gotyckim. Stał się obcym dla niego przybytkiem, stojącym tam, gdzie powinno być miejsce najbardziej swoje, zamordowany niejako przez tego nowożytnego przybysza, udającego jakiegoś prastarego średniowiecznego rycerza.

Zamek był tak z wierzchu, jak we środku nadzwyczaj wspaniały, i urządzony z prawdziwie wykwintnym smakiem. Chociaż wszystko w nim było nowe, nie goniło za ostatnią modą. Meble nie udawały także pedantycznie stylu gotyckiego. Były takimi, jakie się mogły być w siedemnastym wieku znaleźć pośród komnat starszego gmachu, a herby na odrzwiach i krzesłach łączyły się z całością harmonijnie. Zamiast portretów fałszowanych widziano na ścianach obrazy nowożytnie polskich i niemieckich malarzy; fałszywego polysku nie było nigdzie, wszędzie pomyślano o jak największej wygodzie, a liczne tu i tam porozrzucone książki, w różnych językach, świadczyły o intelektualnych potrzebach mieszkańców.

Dwór był bardzo duży, właściwie pokoje mieszkalne były na piętrze, tak, że przyjazd sanek, wiozących Jana nie zwrócił na siebie nieczyjej uwagi,

i że służący zaprowadził niepowitanego do bardzo wygodnego pokoju gościnnego, położonego na dole. Godzina była wieczorna i Jan przebiegał się w czarny surdut, kiedy August wszedł do pokoju, aby brata uściskać.

August był podobny do portretu pana Stanisława, dziada swojego, a różnił się tylko tem, co epoka przyniosła z sobą, zmianą w kroju odzieży, czarnym wąsem i czarną pięknie uczesaną brodą, oraz tem, że miał włosy wprawdzie bardzo starannie uczesane, ale nie ułożone w loczki. Podobieństwo to uderzyło od razu Jana. Ale dostrzegł drugie podobieństwo, które go zdziwiło: August był także bardzo podobnym do Maksyma. Mimo całej różnicy stroju nie podobna było zapoznać tego podobieństwa, co więcej, znowu mimo całej różnicy wychowania i ułożenia, ruchy i głos Augusta przypominały Maksyma. Był tylko jakiś odcień różnicy w wyrazie oczu, dziecinnie dobroniusznych u Maksyma, a bystro zalotnych u Augusta. Czyżby pokrewieństwo Maksyma z Janem nie było urojonem tylko?

Po kilku słowach powitania powiedział August Janowi, że prócz ich matki, rodziców pani Augustowej, państwa Zygmuntów Koniecpolskich, zajęchali do Ruszczy państwo Kazimierzowie Oszmiańscy, bliscy krewni domu i siostra pani Oszmiańskiej a przyjaciółka pani Sylwanowej Wielohorskiej, pani Laura Zagórska.

Jan wprowadzony przez brata do pięknego salonu na piętrze, przewiał się najpierw z matką, kobietą szczupłą o regularnych rysach i dziwnie smętnych oczach, która nie wstała na przewitanie syna, a podała mu tylko rękę do ucałowania, i potem sama go ucałowała w czoło. Była to matka bardzo kochająca, bardzo troskliwa, ale przestrzegająca ściśle i z zasady staroświeckiego, na pozór oziębłego rygoru rodzicielskiego.

Jan przywitał się następnie z resztą towarzy-

stwa. Pani Barbara Koniecpolska, matka pani Augustowej Wielopolskiej, wyglądała jeszcze bardzo młodo, ale miała rysy nieregularne, a mimo to, że pochodziła z jednego z pierwszych rodów polskich, wcale nie tak z pańska wyglądała, jak pani Idalia, matka Jana i Augusta, która przecie wcale senatorskiej nie miała prozapii. Mąż jej, natomiast pan Zygmunt był wielkim panem całą gębą, słuszny, baczysty, mężczyzna o sumiastym wąsie, wyglądał nie już na prawnika hetmańskiego, ale na hetmana z wielkiego rodu. Do niego była podobna pani Julia, żona Augusta, jeden z najpiękniejszych okazów, młodej polskiej niewiasty wielkiego rodu, jakie można było spotkać na świecie.

Pani Klimunia Oszmiańska, mniejszego wzrostu i jaśniejszych jeszcze włosów, nieustępowała jednak w nieczem piękności pani Julii. Po krótkim a nie-szczęśliwym pożyciu małżeńskim z jakimś niemieckim ordynatem wyszła była za Kazimierza Oszmiańskiego, śniadego szlachcica, średniego wzrostu i żyła z nim w bardzo szczęśliwym i kochającym małżeństwie. O dwadzieścia lat starsza jej siostra Laura Zarzycka, wdowa po jakimś znanym z dziwaństwa hrabi, była bardzo dobrze zakonserwowana, bardzo ożywiona dama. — Słowem towarzystwo zebrane w Ruszczykach było bardzo przyjemnem i nawet uroczem, chociaż panny w niem nie było.

Rozmowa tyczyła się zrazu różnych przedmiotów, nie mających żadnego związku z niniejszą historią; ale wreszcie zeszła na Czorną. August spytał się Jana, w jakim stanie zastał dwór Czorniański?

(C. d. n.).

T u t k i

z najlepszej bibułki francuskiej: egipskiej i Abadie, wszędzie żądać tylko z fabryki „POLONIA“ Karoliny Niedzwieckiej we Lwowie, ul. Sokoła 1. 1.

Nasładownictwo wzbronione, marka ochronna.



Kraft-CHOCOLADE!
sporządzona wedle recepty prof. Meringa zastępuje w zupełności tran rybi.
Szczególnie do polecenia w niedokrewności.
Fabryki OTTO RÜGER
Drezno i Bodenbach.
Skład główny dla Galicji u firmy:
Brandstädter i Singer, Lwów.

Najnowsze tury kotylionowe

w olbrzymim wyborze

Ordery, maski itp.

poleca magazyn pod firmą

253

KAUCZYŃSKI & OBERSKI

ul. Karola Ludwika 1. 7. Lwów. Filia: ul. Halicka 1. 6.

Doniesienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że będąc przez lat 16 zastępcą firmy handlu nasion s. p. JANA STACHIEWICZA we Lwowie, otworzyłem obecnie

Główny

Skład nasion i roślin

przy placu Halickim 1. 1 we Lwowie

który pod własną firmą

381

ZYGMUNT MEKARSKI

prowadzić będę. Oprócz najświeższych i najlepszych nasion, sprzedaje po najniższych cenach i w najprzedszych gatunkach cukier, kawę, herbatę, czekoladę, świecę, mydło wiedeńskie do prania i produktu domowe. Także wódki Bolewskie z fabryki hr. Drohojowskiego, rum z Jamaiki, koniak francuski i t. p. Polecam także najgustowniejsze koszyki i etażerki napełnione sztucznymi kwiatami. Wielki wybór wieńców sztucznych i metalowych. Przyjmuję również zamówienia na świeże wieńce i bukiety balowe i weselne, które wykonuje najgustowniej i najtaniej. Wszystkie narzędzia ogrodnicze i wogóle wszystkie inne towary, wchodzące w zakres mego handlu polecam po najtańszych cenach.

Prosząc najuprzejmiej o jaskawe popieranie młodej firmy, żądam, że przez sumienną usługę i doborowy a tani towar, potrafię zadowolić wszelkie wymogi Szanownej P. T. Publiczności, a polecając się jej łaskawym względem, kreślę się uniżonym sługą

ZYGMUNT MEKARSKI
we Lwowie, plac Halicki 1.

Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“ jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 1-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Przygotowuję do egzaminów prawno-historycznych, również udzielam naukę ekonomii społecznej. Wiadom. w Redakcyi „Słowa“.

Kierownik handlu korzennego lub galanterijnego poszukuje posady od 1-go marca. Adres: Marya post-rest.

Młoda inteligentna sieroć, znająca się na gospodarstwie domowym, poszukuje zajęcia. Lwów post-rest. Dąbrowska.

Ukończony uczeń szkoły wierzniczej, poszukuje odpowiedniej posady. H. K. p. r. Lwów.

Panienska z ukończoną VIII. klasą, poszukuje miejsca do początkujących dzieci na prowincyi. Józefa 10 post-rest.

Lekecy poszukuje ucz. VIII. kl. gimnaz. Zgłoszenia: Lwów post-rest. Jan Feliks.

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu. Wiad: Ul. Domsa 1. Windegg.

Kolporter poszukuje miejsca we Lwowie. A. B. D post-rest.

Osoba poszukuje miejsca do gospodyni. K. T. 35. post-rest. Lwów.

Krawczyń umiająca szyci także bieliznę, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Jądawia 9 post-rest. Lwów.

Młody pomocnik handlu korzennego i win, poszukuje posady zaraz. B. Nr. 12. post-rest. Lwów.

Realista V. kl. poszukuje zajęcia. Pl. Bernadyński 15. il. p. drzwi 27.

Gospodyni poszukuje miejsca zaraz. Kazimiera 53. Post-rest. Lwów.

Poszukuję spółnika

z kapitałem 446

około 15.000 złr.

do interesu dającego 25% zysku.

Bliższych wiadomości udzieli dom bankowy Sokal i Lilien we Lwowie.



365

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY

B. Bergera

Lwów, Karola Ludwika 5 wykonuje sztuczne zęby i szczęki trwale i tanio.

Do doskonałe zegary i zegarki poleca najtaniej **B. HALPERN** zegarmistrz. Lwów Sykstuska 1. Naprawa i sprzedaż każda pod gwarancją. 132



W Administracji Słowa polskiego

Lwów

ul. Chorążczyzna 1. 19.

do nabycia:

Polityka obowiązku. Głos z Warszawy. Broszura wydana nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

Z Tajnego archiwum. Kartka z dziejów Galicji, Stanisława Schnür-Pepłowskiego. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

Mowa p. Szepepanowskiego na posiedzeniu Sejmu 30 grudnia 1896. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 10 ct.

Stronniotwo krakowskie, o styczniowym powstaniu 1863 r. rozprawa w Kościele literackim we Lwowie o książce p. Stanisława Koźmiana p. t. „Rzecz o 1863 r.“. Cena 1 zł. 60 ct.

Wydawnictwo materyałów do historii powstania 1863-1864. Tomów V, stanowiących każdy osobną całość, po 3 zł. za tom

Podręcznik dla stowarzyszeń udziałowych, w opracowaniu Narcyza Ulmera i Jakóba Nawrockiego. Cena w oprawie wraz z portem 5 zł. 55 ct., nieoprawny 5 zł. 20 ct.

Dla prenumeratorów

Słowa polskiego

25 % opustu.

Żaden wielki krach!



tylko na realnej podstawie jesteśmy w stanie następujące garnitury z srebra „Britania“ składające się z 56 sztuk, po niesłychanie niskiej cenie 6 zł. 60 ct. każdemu sprzedać, a to:

- 6 stołowych noży Britania z angielskimi klingami,
- 6 amer. srebrnych widelców Britania z jednej sztuki,
- 6 łyżek stołowych Britania,
- 12 amer. łyżeczek do kawy Britania,
- 1 amer. srebrna łyżka wazowa Britania,
- 1 amer. srebrna chochelka do mleka Britania,
- 2 amer. srebrne kubki do jaj Britania,
- 6 angielskich tacok i podstawek Britania,
- 2 efektowne stołowe lichtarze,
- 1 sitko do herbaty,
- 1 puszka na maki cukier Britania,
- 3 noże do owoców z porcelanową obsadą,
- 3 widelce do owoców z porcelanową obsadą,
- 6 Wiktorya-podstawek.

56 sztuk razem tylko za 6 zł. 60 ct.

Powyżej wymienione 56 sztuk jesteśmy w stanie za tę najniższą cenę 6 zł. 60 ct. oddać. Srebro Britania jest na wspaniały metal, który kolor srebra przez 25 lat zatrzymuje, co gwarantujemy. Na dowód że ten inserat tylko czysta prawda jest, publicznie

128

oświadczamy:

Gdyby wysłane garnitury z srebra Britania nie odpowiadały wymaganiom, zwrócimy pieniądze bez żadnych trudności. Kto tylko potrzebuje niechaj zamawia te wspaniałe garnitury, które szczególnie nadają się

na ślubne i świąteczne podarki

jakoteż dla hoteli, domów gościnnych i dla większe gospodarstw.

Do nabycia tylko

w Domu eksportowym RIXA

dostawcy dla stowarzyszenia nauczycieli itd. firmie protokołowanej, istniejącej od lat 30.

Wiedeń, II/2 Praterstrasse 16.

Wysyłki na prowincję uskutecznią się za pobraniem pocztowym, albo za nadaniem na przód pieniędzy. — Proszek do czyszczenia srebra 10 ct. skrzynka 40 ct.

Prawdziwe tylko z marką ochronną.

Różne dowody uznania możemy przedłożyć.

Ostrzeżenie: Polecamy gdziekolwiek zastawę gorszego gatunku z 44 sztuk złożoną, dajemy po 5 złr., jednak jej nie polecamy.

Ogłoszenie.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1898/99 z dniem 5 kwietnia 1898.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodnictwa miejskiego.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który: 1) wykaże się: że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępowaniem obowiązkową naukę w szkole ludowej, — jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrow i nienaganny obyczajowo; 2) w terminie przez Dyrekcję oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom mają pierwszeństwo przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 złr. w. a. rocznie.

Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępny do zakładu powinien być zaopatrzony w bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnoszą najdalej do 15-tego marca 1898 do Dyrekcji kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

W Tarnowie dnia 10 stycznia 1898.

Dyrekcja.

Hodowla Nasion

w Czyżowicach p. Mościska

poleca

do siewu wiosennego

najlepsze i najtańsze 328

nasiona buraków pastewnych

Pyroline

jako najlepszy i najtańszy środek do oświetlenia budynków gospodarczych, gorzelni, młynów, tartaków i t. p. poleca i utrzymuje na składzie główny zastępca dla Galicji i Bukowiny

ANTONI KOFLER

Lwów, Brzajowska 14. Odsprzedająco stosowny rabat.

Eleganckie

Pierścionki

dla pań i panów,

z prawdziwego 14 kar. złota platerowane na srebrze. Każda sztuka urzędowo cechowana. Za trwałość nieustająca 5-letnia gwarancja.



Nr. 1331 z turkusem 2 zł.

„ 1320 z imitowanym brylantem 2 zł.



„ 1321 pierścionek ślubny 1 zł.

„ 1323 pierścionek z pieczętką 2-25 zł.

Imitowane brylanty tych pierścionków mają wspaniały ogień. Miarą pasek papierowy. Rozsyła za zaliczką:

M. Rundbakin

Wiedeń, II. Taborstrasse nr. 35.

Za towar nicodpowiadający wymaganiom zwrot pieniędzy. — Katalog wielki ilustrowany za nadesłaniem marki 5 ct.

Najlepsze stołowe oliwy!

Pierwszego francuskiego Towarz. przemysłu olejnego L'OLIVE w Nicei i Marsylii, dostarczamy:

Extra Vierge superieure	po złr.	95.
Blanquette	„	90
Aix najlepsza	„	80
Aix, delikatna słodka I	„	70
Aix II	„	66

za 100 kilo opłatnie wraz z cłem do wszystkich stacji kolejowych austriackich. — Zapłać w 2-4 miesiącach. — Zamówienia są wprost z Francji załatwiane, i zawsze tylko świeży towar, po 25 i 50 kl. się wysyła. —

Generalne zastępstwo L' Olive ma Philipp J. Gaiger, Wien IX 1.

Tam także są świeże trufle Perigood. Wysyłka wprost z Perigood w koszach po 2 1/2, 3 do 4 kilo.

Bezpośredni import **KAWY** i chińsko-rosyjskiej **HERBATY** w najszlachetniejszych gatunkach

poleca

Handel Karola Bałtabana we Lwowie

HERBATY

ciemno naciągające:

1/2 kg. Conco cesarskie	2—
„ Familijnej	3—
„ Melange de Moskau	4—
„ Imperial	5—
„ Wysiewek	1-60

KAWY

opłacane do każdej stacji pocztowej:

4 3/4 kg. Ceylon gruboziarna	10-70
„ Ceylon bardzo ładna	10-40
„ Ceylon średnia	10—
„ Guatamala b. dobra	9-50
„ Portorico	9—
„ Złota Jawa	10-70
„ Mocca arabska	10-70

Kawy są bez wyjątku czyste w smaku i silnie aromatyczne.

Do Hiszpanii!

Odjazd dnia 26 marca r. 1898

Do Włoch!

Odjazd 23. marca i 2 kwietnia.

Zgłoszenia przyjmuje, wyjaśnień udziela

Russell & Comp.

Specyalne Biuro dla towarzyskich podróży.

Wiedeń I. Franz Josefs Quai 5. — Budapeszt-Elisabetring 52.

315



Pierwsze akcyjne gal. Towarz.

dla przemysłu naftowego

St. Szczepanowski i Sp.

Peczeniżyn.

Nafta cesarska, nafta salonowa, oleje maszynowe do smarowania ciężkich i lekkich maszyn, motorów benzynowych i elektrycznych.

Postulachia.

Od gda. 11. do 1. papel. we środy i niedzieli
o namiętności. — Od gda. 11. do 1. popołudnia we środy
i niedzieli o przydziału kraj. dyr. skar. Koryn-
skiego. — Od gda. 11. do 1. popołudnia codziennie
o dyrektora poczty i telegrafów Beferowicza. — Od gda.
11. do 12. przedpoł. codziennie o dyrektora kolei pa-
ństwowych. — Od gda. 12. do 1. popoł. codziennie
o wydziałem wotorku i niedzieli w przydziału wy-
szego sądu krajowego; w niedzieli wyjątkowo dla
zawodników o przewidywalnym przedsięwzięciu się.
Od gda. 1. do 2. popoł. codziennie postuchanie a mar-
szalka z wyjątkiem wotorku i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska iac. (ołtarz, przed-
stawia Jan. Kozimierz r. 1858 złożył ślubu wiekopomne)
Kościół OO. Dominikanów na wzór kościoła św. Piotra
w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szacunki zwłok
M. Jana s. Dukli, a przed kościołem na placu obelisk
o posągami świętego wzniesionym na pamiątkę uchronienia
miasta od Tatarów). — Kościół P. Marii Śnieżnej jeden
z starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra
i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie
krzyża, a rotunda we środku, jest jedna z osób Lwowa.
Cerkiew wotowska czyli staropolska, wewnątrz w stylu
byzantyjskim. — Katedra archybiskupia ormiańska (przy
al. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągami
św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko
rano.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sej-
mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna
rzeźb, w sali Wydziału krajowego „Unia” Matejki). —
Ratusz, na Rynku, dawny Gmach Politechniki, nowy Gmach
sądowy przy al. Batożego, Namiestnictwo, Zakład Oso-
bności. — Pałac inwalidów przy al. Kleparowskiej, Pałac
arcybiskupi, Uniwersytet, Główna Franciszka Józefa, Pałac
oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne
„Słowa polskiego”, co niedzieli od gda. 19. do 12. aa
zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z top-
cem „Unii” Łabelskiej, usypany na pamiątkę 360-nej
rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Ki-
lińskiego. — Ogrod miejski (Pojazdów) w środku miasta. —
Waty Hetmańskie wzdłuż al. Karola Ładwika. — Waty
Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemy-
słu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś
Breszdeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w po-
niedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.
— **Nieustająca wystawa zjednoczonego Towar-
zystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha
1. 10. 1. pietro, otwarta od godziny 10. rano do gda. 5.
popoł.
— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte
codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8.
popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 11).
— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Bi-
blioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel
i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i atki także od godziny 3. do
5 popoł.
— **Muzeum imienia Dąbrowskich we Lwo-
wie**, ulica Teatrna 1. 14.

Taryfa biletów i dorozek: Kurs dalenny zwykły,
dorozka 2 konna 80 ct. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na
dworzec główny, 2 konna 80 ct. — 1 konna 45 ct. — Za
większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek,
2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do
cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porse
nocy, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym
o 5 ct. wyżej. Kurs fakta (karety krytej) dwukonnego:
zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na
Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct.
wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m.
od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 6:10 rano, osob. 9:10 rano, posp.
1:30 w popł., osobowy 6:55 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob.
9:30 wiecz.
Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8:04 w no-
cy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:35 popoł., pospie-
szy 9:45 wiecz.
Z Czerniowca osob. 7:30 rano, posp. 1:50 w popł.,
osobowy 5:55 popoł., osobowy 9:10 wiecz., posp. 9:50
wiecz.

Ze Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w popł. osob.
10:20 w nocy, osob. 12:10 w nocy.

Z Bełża i Sokala osobowy 8:25 rano, osob. 5:25
popołudnia.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy
7:52 rano.

Z Jarosławia osob. 10:35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:50 rano, osobowy 1:15 w popł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:40 rano, posp. 8:40 rano, osob.
8:55 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 6:45 rano,
10:50 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6:15 rano,
osob. 10:27 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6:10 rano, osob. 6:45 rano,
osobowy 10:45 przed południem, posp. 2:40 popoł., osob.
10:30 wiecz.

Do Stryja osob. 5:20 rano, osob. 9:20 przed poł.,
osob. 7:30 wiecz.

Do Bełża i Sokala osob. 9:25 przed poł., osob.
7:05 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamczu) osob.
7:47 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4:40 popoł.

Do Janowa osob. 8:50 rano osob. 7:48 wiecz.

HERBATE

Wassilego Perloffa i Synów
z Moskwy 457

oryginalną rosyjską
1/4 funt. 40 ct., 50 ct., 65 ct.
90 i 1 złr

1/8 funt. 20 ct., 25 ct., 35 ct.,
45 ct. i 50 ct. — poleca handel

Stan. Wojciechowskiego następców

Z. Zadurawicza i Spki

Lwów, Akademicka 6.



Pasaż-Hausmana 313

1. Lwowskie

„PHOTO-PLASTICON”

Podróż naokoło świata.

Od 13 1/2 do 20 1/2 jest do widzenia:

Podróż na Północ.

Wstęp 10 ct.

W przeciągu
kilku godzin.

Przyjmują się suknie balowe
i ubrania frakowe do che-
micznego czyszczenia, odno-
wienia i prasowania.

Pierwszy wiedeński zakład
czyszczenia płam

Szymona Weissa

ul. Kopernika 12.

Potaniały!

następujące artykuły:
tylko w handlu

Leonarda Soleckiego

we Lwowie ul. Batożego 1. 2.

MASŁO znakomite do

potraw pół kilo 44 ct.

MASŁO stołowe wy-
borne pół kilo 68

MASŁO deserowe ze
śłod. śmiet. pół kilo 76

SMALEC bezwonny na
pączki pół kilo 72

MARMOLADA more-
lowa pół kilo 68

MYDŁO żółte suche
pół kilo 17

MYDŁO białe, dobre,
pół kilo 18

KROCHMAL ładny,
pół kilo 14

Wszelkie inne towary zna-
cznie potaniały o cześć Szano-
wna P. T. Publiczność może się
przekonać w handlu moim,
Dziękując Szanownym Odbior-
com za dotychczasowe zaufa-
nie, polecam się i nadal łaskaw-
nym a licznym rozkazom

Uniżony sługa

Leonard Solecki

(S. ogł. Syks. 80.)

Marmolada

morelowa, glogowa, porzeczkowe
z Kalifornii

ce suszone na kompoty,
e, brzoskwinie, gruszki,
śliwki obierane 1/2 kg.

60 centów.

Indu korzeni i delikatesów

BAZANT

Halicka 1. 3.

4 złote, 18 srebrnych Medali, 30 dyplomów honorowych i uznani.

Kwizdy
Korneuburski
Proszek pożywny



dla bydła, dietyczny środek idla koni
owiec.

Od lat 48 w bardzo wielu stajniach używany
w braku apetytu, przy złem trawieniu, do
poprawy jakości i wydajności mleka u krów
Cena pudełka 70 ct., pół pud. 35 ct.
Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną
do nabycia we wszystkich aptekach i drogu-
eryach

Główny skład: Apteka obwodowa
FRANCISZKA JANA KWIZDY
c. k. austro-węg i król rum. dostawcy
nadwornego.

Korneuburg pod Wiedniem.

Ja Anna Csillag



zawdzięczam mój olbrzymi warkocz
14-miesięcznemu użyciu przezemnie wy-
nalezionej pomady, która przez pierwsze
powagi lekarskie uznana została za je-
dyny środek przeciw wypadaniu włosów
do wzmocnienia ich korzenia i wzrostu
Mężczyznom daje ta pomada po kró-
tkim użyciu pełny i silny zarost tak na
głowie jak i brodzie, przy naturalnym
połysku i pełności i chroni włosy przed
wczesną siwizną do późnej starości. —
Cena słoika 1 zł., 2 złr., 3 złr., 5 zł
Wysyłka codzienna za nadesłaniem go-
tówki lub za pobraniem pocztowem
wprost z fabryki:

ANNA CSILLAG
Wien L, Seilergasse Nr. 19.

Do Pani Anny Csillag! Proszę o odwrotne nadesłanie 6 sło-
ików znalezionej na porost włosów za pobraniem pod adresem:
hr. Cavriani-Auersperg
Zamek Gleichenberg, Grac.

Do Pani Anny Csillag! Proszę uprzejmie przysłać mi od-
wrotnie słoik pomady powszechnie uznanej za najlepszą na
porost włosów za załączone 2 złr. Adres:
Profesorowa Gerlich, Zurich
Zeltweg 60.

Do Pani Anny Csillag! Wiedeń, 2 lutego 1897. Dostarczona
mi przez panią pomada, dała mi najlepsze rezultaty. To też
miło mi donieść Pani o nich już po tak krótkim czasie uży-
cia. Nie zaniedbam polecić tę pomadę wszystkim przyjaciół-
kom i znajomym.

Sandrock, członek c. k. teatru
nadwornego.

Wielm. Pani Anna Csillag! Proszę pod niżej podanym adre-
sem przysłać dla Excel. hrabiny Kiellmansegg, żony p. namiestnika,
Wiedeń, Heerengasse 6, trzy słoiki pomady po 2 złr. do ochrony
włosów. Dotychczas używano jej z bardzo dobrym skutkiem.

Z poważaniem Irma Petzl
dama pokojowa Jej Ekscelencji.

Najlepszym i najtańszym nawozem fosfatowym

dla wszelkich owoców strączkowych, roślin ko-
niczynowych i pastewnych, kartofli i buraków
łak i pastwisk jest

MACZKA THOMASA

poręczona zawartość 15-17% kwasu fosforowego w cytr.
rozp. — Kosztorysy, pisma fachowe i wszelkie wyjaśnie-
nia do usług.

Wszelkie zapytania adresować należy do
Reprezentacji Biura sprzedaży maczki fosfatowej cze-
skich hut Thomasa w Pradze

Józef Karrach

Lwów, Jagiellońska 22. Telefon 408.

295

Ziołka piersiowe

Dra Wilhelma Seeburgera.

Wielce używany środek w cier-
pieniach piersiowych i gardła,
usuwa kaszel, chrząpkę, zafle-
gmienia. W pakietach po 20 ct.
przy odbiorze 15 pakietów
przesyłka poczt. franco. Poleca
apтека **K. B. Witosław-
skiego** w Kołomyi 216

Friedrich i Beacock

polecają swój 247

GŁÓWNY SKŁAD

farb. lakierów, pokostów
materiałów techni-
cznych i dla potrzeb do-
mowych, wyrobów
szcztokarskich, itp., itp.

Wszystko w wielkim wyborze

i po najtańszych cenach

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4

obok cukierni Wgo Grossa.

Wszystko w wielkim wyborze

i po najtańszych cenach

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4

obok cukierni Wgo Grossa.

Wszystko w wielkim wyborze

i po najtańszych cenach

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4

obok cukierni Wgo Grossa.

Wszystko w wielkim wyborze

i po najtańszych cenach

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4

obok cukierni Wgo Grossa.

Wszystko w wielkim wyborze

i po najtańszych cenach

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4

obok cukierni Wgo Grossa.

Wszystko w wielkim wyborze

i po najtańszych cenach

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4

obok cukierni Wgo Grossa.

Wszystko w wielkim wyborze

i po najtańszych cenach

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4

obok cukierni Wgo Grossa.

Wszystko w wielkim wyborze

i po najtańszych cenach

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4

obok cukierni Wgo Grossa.

Wszystko w wielkim wyborze

i po najtańszych cenach

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4

obok cukierni Wgo Grossa.

Fojna, weis die wus?

Z naszymy Geschäfte już schluss!!!



Na ulicy Halickiej pod nr. 8-co
Stało się teraz coś całkiem no-
wego
Bo katolik **K. Domain**
(otworzył sklep dla naszy Panie
Gdzie przybyły do krawie-
czyny, do haftu, per-
fumerye, rękawiczki,
parasole i wszystko do
[stałe,
Und alles so schain, fein und
[pikante
So hübsche Schojrem (Waaren)
[wie Brilante,
Do tego ceny położyli całkiem nie
[drogie
Aj waj, ja już z niego wytrzy-
[mać nie mogę
Dlatego nakazuje aby Panie tam
[nie kupowały
Tylko nasz biednych żydków da-
[lej wspomagały.

Bo teraz katoliki do handlu się zabierają
i nam żydom w g. chwały całkiem przeszkadzają.

„Panna Siekierczanka”

przez **Abgar - Soltana**

do nabycia w administracji **Słowa Polskiego** i we wszystkich
księgarniach po 1 zł.

Główna Agencja Krak. Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń dla przemysłu naftowego.

Lwów, Chorążczyzny 17.

Ubezpieczenie od ognia. Ubezpieczenie na życie. Ubezpieczenie od wypadku.

Biuro umyślnie powstało dla pośredniczenia między interesantami przemy-
słu naftowego, a jedyną krajową instytucją asekuracyjną.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia. Zastępować będzie jak najgorliwiej inte-
resa swych klientów, służy zawsze wszelkimi żądaniami informacyjami. Poleca swe
usługi przedsiębiorcom i zatrudnionym przy nafcie, właścicielom fabryk i wszy-
stkim interesowanym.

855

Niebywale ceny!

Serwis obiadowy, komplet na 12 osób, z doskonałej porcelany, fason nowo-
gładki, półmiski płytowe, dekoracja kwiatowa, 3 bukiety kwiatków jasno-nie-
bieskich z czarnem, nazwany „Gabriela” — kosztuje tylko

złr. 21-80 ct.

Drugi serwis w fasonie festynowym z obfitą dekoracją kwiatów niebieskich
z brunatnem, nazwany „Filipina” — taki sam jak ta rycina



tylko złr. 23.—.

345

W tym samym fasonie i w tej samej cenie jest także inny serwis „Henry-
sia” z dużymi gałkami bławatków w 2 kolorach niebieskich.

Do każdego z tych serwisów są na składzie także filiżanki do herbaty, do
czarnej kawy, czajniki, imbryki, maselniczki, mleczniki i t. p.

Serwisy szklane także potaniały i są komplety na 12 osób (63 sztuk)
już od złr. 7-10 poczywszy, w modnych fasonach.

Wzorów na prowincję nie wysyłam!

W regule sprzedaję za gotówkę, wyjątkowo kredytuję na raty za poprzednią
umową i podpisaniem rewersu. Za pakę liczę przy wysyłkach tylko własny koszt.
Ceny stałe i dla wszystkich jednakowe.

Kazimierz Lewicki, Lwów

główny skład dla Galicji porcelany, szkła, ch. srebra, herbaty, koniaku, samowarów
i przyborów domowych.

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białosć, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zlr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3, Halicka 1. 11. **Kraśów:** Sukienice 1. 20. **Czerniowiec:** Rynek 1. 2.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robotki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich.

Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo

komisów i spedycy

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

35 Zastępstwo 2) na Galicyę

dia sprzedaży węgla i koks z kopalń górnośląskich.

Węgiel i koks

całymi wagonami po cenach niższych, oraz w workach plombowanych po 50 klg., na jesiń i zimę, z dostawą do mieszkani. Znany z dobroci Koks z kopalni „Zabrze“.

Telefon Nr. 537.

Koncesjonowane

Centralne Biuro Wywiadowcze A. Gutowskiego w Tarnowie

pośredniczy najkorzystniej w sprzedaży dóbr realności większych i mniejszych, poleca najlepszych robotników do robót polnych, fabryk, kopalni, dostarcza każdego czasu doborową służbę dworską i miejską, jak również kucharzy. Wszelkie zlecenia interesowanych wykonuje najsumiennie.

Węgiel salonowy płukany cenar 68 ct. dostarcza Dom handlowy ul. Sykstuska 35. 416

Do sprzedania polska biblioteka o 600 tomach, francuska o 3.500 tomach. — Oferty pod adresem: Bibliothek, Braunschweig, — Inselfromnade 2. 465

Gospodyni znakomicie gotująca, — znajdzie umieszczenie w zakładzie prywatnym. Wynagrodzenie: wikt, pomieszkowanie i 20 zlr. miesięcznie. Zgłoszenia osobiste przyjmują handel korzenny Życzynskiego, ul. Mikołaja 23. 464

Konceptista rutynowanego poszukuje Adwokat Dr. Piasek w Mościskach. 407

O 30% taniej

obuwie i kalosze rosyjskie, tylko w przechodniej bramie Andriolego, rynek 29. **Naprawa kaloszków** na sposób amerykański, Z szacunkiem C. Schimel. 377

Poszukuje się starszej osoby do dziecka. — Hożany, p. Rudki. 448

3 pokoje, kuchnia. Ul. Zyblikiewicza 1. 34. 447

Agromon żonaty, lat 32, z chlubnymi świadectwami z wieloletnią praktyką, obznajomiony dokładnie z hodowlą bydła, mogący nawet złożyć kaucję, pozostający dłuższy czas na obecnej posadzie, z powodów osobistych poszukuje posady pod 1: I. S. poste-restante Radymno. 422

Pokoje kawalerskie, frontowe i mniejsze pomieszkani do najęcia przy ul. Łyczakowskiej 1. 10. 440

2 praktykantów: 1 do zawodu fotograficznego, 1 do zawodu fotograficznego, wiek od 15 lat, — ukończone szkoły ludowe, względnie pierwsze klasy realne poszukuje zakład fotograficzny E. Trzemeskiego. Zgłoszenia przyjmuje się tylko między 5 a 6 godz. wieczór. 445

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Wincklera Syn, Lwów, Rynek 28, poleca lakiery, pasty do bucików i lakierów. **Koriozot** jedyny tłuśny do butów nieprzemakalny.

Śniadek 4. Trzy pokoje, balkon, kuchnia od 1-go marca do wynajęcia.

Znakomite do tańca „W Konkury“, mazury na fortepian przez Fr. Barańskiego. — Cena 80 ct., z przesyłką 85 ct. Uluhiu polonez „Wiarusy“ na fortepian przez M. Falla. Cena 80 ct., z przesyłką 85 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 476

Młyn amerykański, w dobrym stanie, 12 m. gruntu, dom, budynki gospodarskie, staw zarybiony, z powodu stosunków rodzinnych korzystnie do sprzedania. — Wiadomość: młyn Ożanna, p. Kuryłowska.

Technik posiadający kapitał około trzech tysięcy zlr., poszukuje wspólnika, który by mu zarazem podał sposób przedkier, pewnego i korzystnego obrotu kapitałem. — Zgłoszenia ul. Zamojskiego 7.

Porter angielski

silnie musujący poleca handel **Stanisława Wojciechowskiego następców**, Lwów, Akademicka 6. 455

Erazmina Giżycka poleca Szanownym Paniom swoją szkołę kroju francuskiego, która jest staranna i dokładna. kurs kosztuje 15 zlr. Paniom z prowincji mogą być umieszczone z pomieszkaniem i z wiktorem na czas nauki kroju. Ul. Mechnackiego 1. 3.

Kierownik kopalni naftowych z ukończoną szkołą wiertniczą techniczną, z 7-mioletnią praktyką począwszy od pomocnika, bormajstra, który samowolnie wiercił, a na ostatku kierownika z chlubnymi świadectwami, pragnie objąć posadę natychmiast. Wiadomość w biurze Redakey „Słowo Polskie“.

Podłogi

zapuszcza i froteruje szybko i tanio Zakład froterski Andruszewskiego, ul. Sykstuska 28.

Poszukuję mieszkania do wynajęcia od 1 maja, złożonego z 4 pokoi i przynależności, a także ogrodu, na Kastełowce, albo bez ogrodu, w pobliżu ogrodu jezuickiego. Proszę o propozycję z podaniem warunków, adresowane do „Nepomuka“ na ręce ekspedycy „Słowa Polskiego“. 441

Embryologia człowieka napisał Szarkwillen. Cena 50 ct. W księgarni Seyfartha, Lwów. 412

3 pokoje w parterze, przedpokój, kuchnia, spiżarnia od 1 marca. Długosza 14. 481

Nauczycielka mogąca udzielać przedmiotów szkolnych francuskiego, lekcyi na fortepianie, a przytem zając się gospodarstwem domowym, poszukuje posady. Zgłoszenia łaskawe do Biura gazet Olszewskiego.

Na karnawał!

Ordery kotyliowno setka od 2 zlr. i wyżej, jako też porządki tańców i wszelkie przybory kotyliowno poleca

Ad. Silber

skład papieru — Lwów, plac Kapitulny 1. 3. 341

Senzacyjne! Poezje pomsty. Przestrogi rady dla zakochanych. Cena 35 centów. W księgarni Seyfartha, Lwów. Polca Zapolski. 411

Lektor w 3 językach. Mentor naukowy. Blizsze wskazówki w księgarni, plac Katedralny. 456

Majatek 1100 morgów blisko kolei zaraz do sprzedania. Pośrednictwo wykłuczone. Blizsza wiadomość w kancelarii adwokatów Lisiewiczów, Kościuszki 16. 421

Reszta dywanów, kap, firanek, meblowych materij pozostałych po wysprzedaniu w „Ariadne“ przy placu Maryackim sprzedaje tylko do końca b. m. po cenach nietylko niskich **Ign. Drexler**. Oczęść urzędzenia wewnętrznego do sprzedania. 403

Osoba inteligentna, średniego wieku, o przyjemnej powierzchowności i żywym usposobieniu, znajdzie umieszczenie jako towarzyska osoby chorej. Zgłoszenia pisemne z dokładnym podaniem historii życia, przyjmie pod „Towarzyska“ Administracya Gazety Narodowej. Nieuwzględnione zgłoszenia zostaną bez odpowiedzi. 425

Rządów, Ekonomów, Nadleśniczych, Leśniczych, Pisarzy ekonomicznych, Gumienych, Gajowych, Ogrodników i inną służbę wszelkich zawodów tylko z dobrmi świadectwami i rekomendacyami poleca **Biuro komisowe i pośrednictwa**, Lwów Sykstuska 26.

Własnego wyrobu poleca nowo otwarty „**TANI SKLEP**“ **Dominiakowskiej** Lwów ul. Czarneckiego 1. 1. bardzo silne koszułe męskie po ctw. 70, 90, 1.20, salony po ct. 95, 1.40, 1.90, 2.40. **Kalesony** męskie do znużenia trwałe po ct. 48, 65, 95, **prześcieradła** na łóżka po ct. 84; 1.20, kołnierze, manszety, krawaty, szelki, skarpetki, chustki do nosa. — Cenniki na żądanie. 215

Wikt domowy, Łyczakowska 4. I. piętro, drzwi 13. schody 2. 418

Majatek w zachodniej Galicyi, blisko kolei, obszar 578 morg., z tego 236 roli ornej, łąk i stawów, 342 lasu szpilkowego, starego w bardzo dobrej kulturze, z cegielnią, domami czynszowymi, dworem zupełnie nowym, budynkami gospodarczymi wzorowymi, wraz z zasobnym inwentarzem żywym i martwym do sprzedania lub zamiany za kamienie we Lwowie. Dawny dług tow. kred. ziemsk. 26.000. Część ceny kupna może zostać na lat kilka przy hipotece. Oferty tylko od nabywców wprost przyjmuje adw. Dr. Bronisław Michałowski, Lwów, Krasickich 12. 442

Do magazynu ubiorów dla panienek, chłopców i dzieci **Józefa KIEBEL** we Lwowie, ul. Halicka 1. 1 przyłączona została osobna pracownia sukien damskich.

HERBATA

rzeczywiście chińska przez Rosję sprowadzana o wybornym smaku, 4 wyśmienite gatunki. — Pakiet 125 gramów: Nektar książęcy ct. 55 Perla Chin ct. 75 Bukiet królewski zł. 1— Kwiat cesarski zł. 1.25

Także wybory **RUM** i wyśmienity **KONIAK** prawdziwy francuski w 3 gatunkach.

Kazimierz Lewicki

Lwów — ul. Trybunalska.

Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i materyałów firma

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

poleca swój obficie zaopatrzony skład

Oliwy i Pasów do maszyn.

AMATOROM

herbat rosyjskich poleca się — znany handel **Władysława ADAMOWICZA** w **Brodach** na pograniczu rosyjskiem w cenie za zlr. 1.20, 1.40, 2.50 i 3.50 za funt. Cennik gratis. 8

Poszukuje się

Panny zdolnej w modniarstwie

pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia: ulica Jagiellońska Nr. 7. I-sze piętro schody na prawo. 405

Na karnawał!

Cukry deserowe (pomadki) nadzwyczajne różnymi smakami 1/2 kl. 1 zlr.

Czekoladki nadzwyczajne pomadką, likworem, galaretką, masą orzechową, kremami itp. 1/2 kl. 1.20 ct.

Herbatniki 40 gatunków zawsze tylko świeże, pół kilo 80 ct.

Owoce kandyzowane, jak francuskie 1/2 kl. 1.20 ct.

Karmelki nadzwyczajne, 20 gatunków. 1/2 kl. 50 ct.

Miętowe pomadki, zalecane przez lekarzy jako skuteczny środek przeciw chrypce, 1/2 kl. 80 ct. oraz wiele innych wyrobów cukrowych, pierwszej jakości, ogólnie przez moich odbiorców chwalone i jako najlepsze uznane, poleca znana już **fabryka cukrów** 11

Jana Höflingera

Lwów, Teatralna 8. Za opakowanie nie liczę.

Patent. **PRAKTYCZNA NOWOŚĆ.** Patent.

APARAT do froterowania posadzki

opatentowany we wszystkich państwach Europy i Ameryce. Nieprześcigniony w praktycznej, elegancji i silnej budowie usuwa zupełnie nużącą pracę nożnego czyszczenia, łatwy w użyciu, tak, że każde dziewczę naciśnięciem rąk froteruje posadzkę bez żadnego wysiłku.

Zamówienia przyjmują pod adresem **W. Faranowski** (wynalazca i właściciel patentu) w Podhajcach i ekspedycją pocztą.

Staranne opakowanie aparatu „Phönix“ nie liczę. Na żądanie wyślę prospekt.

30.000 widoków.

5 części

Światła.

Cesarska Panorama

Co tydzień nowy

cyklus. 50 oryginalnych widoków.

3. ulica Akademicka 3.

W tym tygodniu: Cesarski zamek Schönbrunn, Salony, Cesarz przy strzeleniu wspólnem w Szwecyacji, Dom palmowy i wnętrze jego, oswajanie lwów, Wartenstein, Haustein, Klamni, kolej przez Semering.

Próżne beczki z „Piroliny“ biorę po policzonej cenie napowrót.

Prawdziwa „PIROLINA“

jest niezapalna i nie eksplozująca wskutek czego jest najbezpieczniejszym środkiem do oświetlania takich miejscowości, gdzie łatwo zapalne lub wybuchowe materiały się znajdują i gdzie wogóle ostrożnie obchodzić się należy.

Prawdziwa „PIROLINA“ jest najtańszym środkiem do oświetlania browarów, gorzelni, budynków gospodarczych, młynów, tartaków, szpiechlerów, szop, składów zboża, siano i słomy, sieni, schodów, sklepów, magazynów, piwnic itp.

„PIROLINA“ jest z powodu swych własności tak tania, że przy 10-godzinym świeceniu zużywa się PIROLINY: w lampie z palnikiem Nr. 5 tylko za 1 ct. w lampie z palnikiem Nr. 8 tylko za 1 1/2 ct. w lampie z palnikiem Nr. 11 tylko za 2 1/2 ct.

„PIROLINA“ świeci się przy dodaniu nowego palnika i kłota w każdej zwykłej lampie do nafty. — Palniki i kłoty są bardzo tanie a zastosowanie tychże do każdej lampy nie jest z jakiegokolwiek trudności połączone.

Jedyny skład tylko u

Alojzego Hübnera

We Lwowie, Rynek 38.

Cenniki i prospektu gratis i franko.

Rozmaite uznania są do łaskawego przeglądu przechowywane!

Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Handlowe we LWOWIE

poleca do siewu wiosennego:

Wszelkie gatunki traw, koniczków, marchwi pastewnej, buraków i końskiego zębu — po wyjątkowo niskich cenach, przyjmując gwarancję za siłę kiełkowania. — Wysyłki na prowincję skutecznie natychmiast i wolne od porta.

LWOWSKIE Towarzystwo akcyjne browarów

sprzedaje od 15 stycznia b. r. **PIWO BUTELKOWE**, równające się co do smaku i jakości przednim gatunkom piwa zagranicznego:

- marcowe** 1/2 litrowe butelki po ct. 10.
- Salvator** 1/2 litrowe butelki po ct. 12, 3/10 litrowe po ct. 9.
- czarny Bok** 1/2 litrowe butelki po ct. 14., 3/10 litrowe po ct. 11.

We Lwowie bezpłatna dostawa do domu, począwszy od 10 butelek.

Na prowincję wysyła się piwo, począwszy od 50 butelek.

U w a g a.

Dla zapobieżenia wszelkim pokątnym nadużyciom napełnia się pod własną kontrolą oryginalne butelki z wyciśniętym napisem: „**Lwowskie Towarzystwo Akcyjne browarów**“, który to napis znajduje się także wraz z protokołowaną marką ochronną na korkach, kapslach i opakach.

Główny skład i zastępstwo butelkowego piwa Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów objął:

p. S. WIESER

przy ulicy Sykstuskiej nr. 14.

TELEFON nr. 149.

dokąd uprasza się przesyłać wszelkie łaskawe zamówienia.

Zamówienia z prowincji przyjmuje także **Centralne biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Kleparowska 1. 8.**

